Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcia i Administracia
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

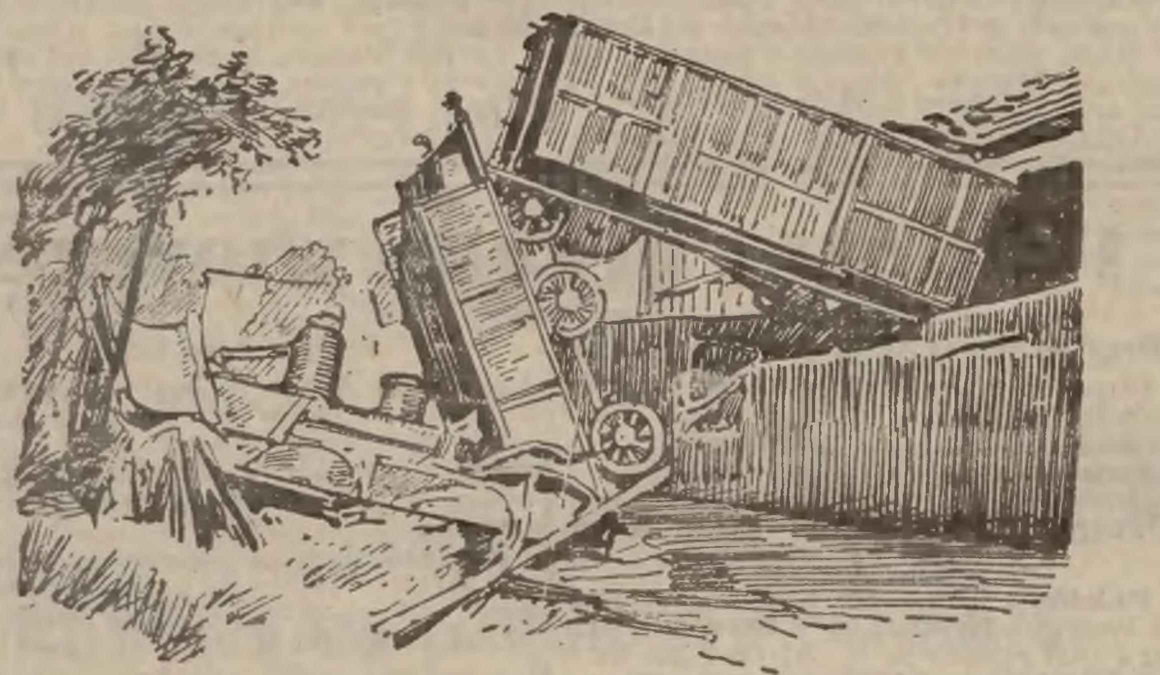
60M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 259. — Rok V. Kraków, piątek 22 września 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Straszna katastrofa kolejowa



(T.) Przed paru dniami, jak doniosły depesze, zdarzyło się we Francyi fatalne wykolejenie pociągu expressu, idącego z Tuluzy do Bajony.

Rycina nasza przedstawia moment, w którym lokomotywa pociągu i tender wpadły do kanału. Jedynie dzięki zimnej krwi mechanika wypadek nie przybrał rozmiarów katastrofy, mimo, że express był szczelnie zapełniony; wszyscy podróżni wyszli bez szwanku, sam tylko mechanik, prowadzący pociąg odniósł ciężkie rany.

Projekt autonomii dla Małopolski Wschodniej nie ma szans przyjęcia!

Zabiegi p. Nowaka. — Koalicya uznaje suwerenność Polski we wsch. Małopolsce. — Dyskusya na posiedzeniu kom. konstytucyjnej. — Rzeczowa krytyka posła Głąbińskiego. — Wszystkie stronnictwa niezadowolone z projektu.

Warszawa (tel. wł.). Rząd usilnie zabiega o przeprowadzenie przez Sejm swego **projektu samorządu dla Małopolski Wschodniej,** ale widoki powodzenia posiada **bardzo słabe. Stronnictwa narodowe są przeciwne projektowi ze względów państwowych.** Socyaliści zaś również nie aprobują projektu z tego powodu, że **chcieliby oni obdarzyć Rusinów jak najszerszą autonomią.** Już onegdaj okazało się, że projekt rządowy **nie ma szans przyjęcia.**

Wczoraj p. Nowak ponownie **próbował wpłynąć na przywódców sejmowych,** którzy projektu rządowego nie odrzucają całkowicie. W tym celu zaprosił ich wczoraj zrana **do prezydyum Rady ministrów** i na poparcie swego stanowiska odczytał im **kilka tajnych dokumentów,** pochodzących od rządów **Francyi, Włoch i Anglii,** które jednakże stwierdzają, że **posłowie narodowi mają racyę,** albowiem

RZĄDY FRANCUSKI I WŁOSKI UZNAJĄ CAŁKOWICIE SUWERENNOŚĆ POLSKI NAD MAŁOPOLSKĄ WSCHODNIĄ, RZĄD ZAŚ ANGLII NIE MA NIC PRZECIW PRZEPROWADZENIU W TEJ POLSKIEJ DZIELNICY WYBORÓW DO SEJMU.

Naturalnie, że odczytanie tych dokumentów umocniło **tylko posłów narodowych w ich stanowisku,** dlatego też próba p. Nowaka **spełzła na niczem.**

Wobec tego zdecydował się on **przenieść dyskusyę z poufnego zebrania na posiedzenie komisyi konstytucyjnej,** która natychmiast po tej konferencyi rozpoczęła się o godzinie 1 w południe.

Pan Nowak przedstawił projekt rządowy, uzasadniając potrzebę jego stosunkami zewnętrznymi oraz koniecznością okazania Rusinom chęci w uwzględnianiu ich praw i interesów politycznych, apelował do komisyi, aby jeszcze w tej sesyi projekt rządowy uchwaliła i **dał do poznania, że odrzucenie projektu przez Sejm nie skłoni go do podania się do dymisyi wraz z całym gabinetem.** Próbował nawet dowodzić, że przesyłając projekt spełnił on tylko wolę Sejmu, zapominając o tem, że

SEJM UCHWALIŁ, ABY RZĄD PRZYGOTOWAŁ PROJEKT SAMORZĄDU DLA CAŁEJ POLSKI, NIE ZAŚ, JAK TO UCZYNIŁ RZĄD, OPRACOWUJĄC PROJEKT SAMORZĄDU TYLKO DLA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

W dyskusyi zabrał pierwszy głos **poseł Głąbiński** (Z. L. N.), oświadczając, że **musi się sprzeciwić projektowi, przedłożonemu przez rząd, zarówno ze względów politycznych, jak i rzeczowych.** Przedewszystkiem projekt ten nie był przedstawiony mocarstwom zachodnim do aprobaty. Względy **zasadnicze** również przemawiają **przeciw projektowi.** Ponieważ zakres działania sejmików przez województwa Małopolski Wschodniej, według projektu, obejmuje w niektórych sprawach pełnię ustawodawczą, **wskutek tego Sejm warszawski centralny straciłby naturalnie kompetencyę ustawodawczą w sprawach zasadniczych,** jak n. p. wychowania publicznego, szkolnictwa i spraw gospodarczych. **Projekt rządowy równoznaczny jest z wyodrębnieniem Małopolski Wschodniej z jednolitego organizmu państwowego.** Mowca wskazał na to, aby Sejm obecny uchwalił zasadniczo **samorząd wojewódzki dla całego państwa,** równocześnie uwzględniając szczególne stosunki narodowe i kulturalne w Małopolsce Wschodniej, **przyznając Rusinom w sprawach kulturalnych w odpowiednim zakresie samorząd, a** to w celu umożliwienia im rozwoju kulturalnego i ekonomicznego.

Poseł Niedziałkowski (P. P. S.) **zgadza się z posłem Głąbińskim** z tem, że **nie uważa również chwili obecnej za właściwą** do uchwalania takich projektów; jest jednakże **za szerszą autonomią,** aniżeli to czyni projekt rządowy, a to w duchu projektu, jaki opracowało jego stronnictwo, które **żąda,** aby autonomia obejmowała **całe terytoryum Małopolski Wschodniej o większości ukraińskiej.**

Poseł Rataj oświadczył się w imieniu P. S. L. **za projektem rządowym,** jakkolwiek — jak zaznaczył, — uznaje potrzebę zmiany poszczególnych postanowień projektu.

Poseł **Skulski** (N. Z. L.) **zajął stanowisko pośrednie.** Zaproponował on, aby Sejm uchwalił przedewszystkiem ogólne zasady samorządu wojewódzkiego, a następnie opracował szczegółowe postanowienia, odnoszące się do 3 województw Małopolski Wschodniej.

Poseł **Fichna** (N. P. R.) wyraził **wątpliwość, czy w obecnym stanie projekt taki może być uchwalony,** jednakże jego stronnictwo jest **za projektem rządowym** i przejściem natychmiastowem do dyskusyi szczegółowej nad nim.

Poseł **Buzek** (P. S. L.) wypowiedział **się za projektem,** sądzi jednakże, że **opracowanie ogólnych zasad samorządu wojewódzkiego w najkrótszym czasie nie jest możliwe.**

Poseł **Starowiejski** (K. P. K.) bronił w końcu projektu rządowego ze względu na politykę zagraniczną.

Po ponownej obronie projektu przez prezydenta Nowaka, **posiedzenie komisyi odroczono.**

Podpalacze ukraińscy palą dalej polskie majątki!

Lwów. (Tel. wł.) Majątki polskie idą w dalszym ciągu z dymem. Poprzedniej nocy wybuchł **pożar na folwarku Bałkowice koło Przemyśla.** Ogień, który dotąd jeszcze nie został ugaszony, zniszczył **wszystkie zabudowania gospodarcze wraz z zbożem. Szkoda wynosi około 100 milionów mk.**

Na folwarku Jelinka koło Hrabiec **własność ks. Sapiehy** spłonęła **stodoła** wraz **4 wagonami koniczyny** i wielką ilością zboża. Szkoda wynosi **42 miliony mk.**

W **Dolinie wybuchł pożar** czwarty z rzędu i w krótkim stosunkowo czasie, który wyrządził kolosalne straty.

Nowe akty terrorystyczne dowodzą, że **władze nasze nie mogą sobie dać rady z działalnością bojówek.** Jedyną skuteczną obroną przeciw temu zbrodniczemu działaniu może być czujność samego społeczeństwa. Wielki czas, by ludność polska to zrozumiała i **sama stanęła w obronie swego mienia.**

Bez terroru!

Z Ligi Samoobrony społecznej we Lwowie otrzymujemy następującą, wielce aktualną odezwę:

Patrzymy coraz częściej na używanie terroru, jako środka w walce politycznej. Rząd przyrzekł, że wystąpi przeciwko niemu stanowczo, niezależnie od tego, skądby terror pochodził. Wierzymy, że Rząd spełni obowiązek stróża prawa i nie będzie patrzył na nadużycia obojętnie.

W przeciwnym razie **walka polityczna, popierana terrorem, przyniesie niepowetowane szkody**, których następstwa sięgać będą w dziesiątki lat naszej przyszłości politycznej.

Najpierw **terrorowi** strony, nie liczącej się **ze względami** etyki, **przeciwstawi się nieuchronny odwet** strony drugiej, poparty moralnie przez zdrową część społeczeństwa, jako konieczna obrona zasad praworządnego **życia politycznego**. Walka taka **rozzamiętni ludzi**, wysunie na powierzchnię życia politycznego jednostki, które powinny pozostać w cieniu, utrudni, a niejednokrotnie **uniemożliwi pracę na tych terenach, na których jeszcze dzisiaj działają zgodnie ludzie rozmaitych poglądów politycznych**, a przecież zależeć nam musi na tem, ażeby tej wspólnej pracy było jak najwięcej. Wreszcie gdy stronnictwa we współzawodnictwie ze sobą iść będą nie w imię programu, a działać nie dla wykazania owoców swej pracy, gdy oglądać się będą nie na godziwe sposoby działania, lecz na bojówki, to **kultura naszego życia politycznego, i tak niezbyt wysoka, obniży się do form nadto pierwotnych.**

Ufamy, że każdy rozumny i dzielny obywatel znajdzie dość stanowczości i **odwagi cywilnej**, aby dla dobra Państwa, dla zachowania kultury życia politycznego, a choćby dla własnego interesu, **nie dopuścić do zwycięstwa terroru**, który widocznie **nie czuje za sobą słuszności, skoro ucieka się do siły fizycznej.**

Mówimy wiele o swobodach obywatelskich, więc uszanujmy je, a w razie potrzeby wystąpmy odważnie w ich obronie!

Wyrażamy nadzieję i oczekujemy tego, że wszystkie polskie stronnictwa polityczne dołożą wszelkich starań, ażeby dla dobra Ojczyzny i dla własnego honoru, na podstawie wzajemnego porozumienia, stłumić wszelkie objawy terroru w życiu politycznem.

W takiej pracy mogą one liczyć na współudział wszystkich polskich Towarzystw i na pomoc Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń.

Nowe projekty ustaw skarbowych.

Warszawa. (PAT). Wczoraj do laski marszałkowskiej ministerstwo skarbu przesłało następujące projekty ustaw: 1. Projekt ustawy o dalszej emisyi biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. 2. Projekt ustawy w sprawie nazwy monety polskiej. 3. Projekt ustawy w sprawie kredytu skarbu państwa w PKKP. 4. Projekt ustawy o ulgach dla nowo wznoszonych budowli. 5. Projekt ustawy w sprawie wypuszczenia 8-procentowej państwowej pożyczki złotej w roku 1922.

Nowe budowle zwolnione od podatków.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisya skarbowa uchwaliła wczoraj po referacie posła **Adama (Zw. Lud.-Nar.)** zwolnić od podatków państwowych i komunalnych **wszystkie nowe budowle**, jakie w tym czasie wznoszone będą.

7.000 wagonów kolejowych dla Polski.

Gdańsk. (AW). Stocznia gdańska otrzymała wielkie zamówienie od rządu polskiego, polegające na **zmontowaniu 7.000 wagonów kolejowych, które Polska sprowadziła z Ameryki.** Oprócz montacyi Stocznia gdańska ma dostarczyć dla pewnej części tych wagonów przyrządów hamulcowych i innych uzupełnień. **Zamówienie to zatrudni wiele tysięcy robotników.**

Komisarz czerezwyczajki schwytany pod Warszawą!

Działał on w Polsce na spółkę z Komanem.

Warszawa. (Tel. wł.). Policya państwowa od dłuższego czasu poszukiwała jednego z najniebezpieczniejszych szpiegów, znanego jedynie z rysopisów. Właściwego nazwiska szpiega nie można było ustalić, **zmieniał on bowiem nazwiska niemal codziennie.** Ujęcie szpiega było bardzo utrudnione, albowiem **nie posiadał on stałego miejsca zamieszkania.** W Warszawie przebywał po kilka godzin zaledwie. Ostatecznie ustalono, że niebezpieczny szpieg udał się **do Siedlec**, wobec tego udali się tam natychmiast wywiadowcy i **zdołali ująć poszukiwanego osobnika.** Jak śledztwo ustaliło nazywa się on **Ostapow. Był on w Bolszewii komisarzem czerezwyczajki**, a w Polsce pozostawał **w stałych stosunkach z Komanem**, który został, jak wiadomo, **aresztowany w Równem jako komisarz bolszewików.**

Miliardowa kradzież w poselstwie angielskiem w Warszawie.

Złodziejem prawdopodobnie szpieg bolszewicki.

Warszawa (AW). Wczoraj stwierdzono w mieszkaniu **posła angielskiego, p. Maksa Müllera,** olbrzymią kradzież biżuteryi, z właścicielem. Wartość biżuteryi wynosi około 1 miliarda marek.

Kradzieży dokonał były jeniec bolszewicki, **Skopcew**, ostatnio lokajczyk w poselstwie.

Istnieją poszlaki, że Skopcew był **agentem jednego z państw ościennych**, który w pogoni za dokumentami politycznymi, zrabował napotkaną biżuteryę.

Pokłosie przedwyborcze.

—oOo—

Okręg wyborczy Nr. 41 (Kraków miasto).

Biuro wyborcze Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej mieści się w Domu związkowym przy ul. Andrzeja Potockiego L. 11, I. p. Biuro otwarte od godz. 9—1 i od 4—8.

Okręg 43: Posiedzenie Okręgowego Komitetu wyborczego.

Posiedzenie Okręgowego Komitetu wyborczego Wadowice, Myślenice, Biała, Nowy Targ, Orawa i Spisz odbędzie się w Białej w Domu Katolickim w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 10 rano. Każda powiatowa organizacya Z. L. N. w tym okręgu uprawnioną jest do wydelegowania na posiedzenie okręgowego Komitetu 4 reprezentantów.

Syoniści wstrzymują się od wyborów.

Lwów. (Tel. wł.). Na posiedzeniu tutejszego stronnictwa syonistycznego, jakie odbyło się onegdaj, **uchwalono wstrzymać się od wyborów.** Syonistyczna „Chwila" uchwały tej nie ogłosiła dotąd, z dwóch powodów, a to: ponieważ **obawia się własnego społeczeństwa żydowskiego**, które nie chce zrezygnować ze swych obywatelskich praw, czego dowodem, iż w ostatniej konskrypcyi wzięło pełny udział, dalej obawia się ono utraty swych wpływów politycznych wśród ludności żydowskiej, a po drugie obawia się oburzenia samego społeczeństwa polskiego, które musiałoby z takiego postępowania wysnuć najdalej idące konsekwencye.

Komuniści Petruszewicza grożą żydom pogromami.

Obok komunistycznej grupy Petruszewicza mają się wstrzymać od udziału w głosowaniu do przyszłego Sejmu także żydzi ze wschodniej części Małopolski.

To stanowisko żydów przypisać należy terorowi komunistycznych petruszewiczowców, którzy żydom zagrozili pogromem w razie udziału w głosowaniu.

Partya staro-ruska.

Rozbitą jest obecnie na dwa obozy. **Pierwszy** z nich zorganizowany niedawno przez starszych członków tej partyi: Liskowackiego, ks. Kosteckiego, Trebiaka i in. **stoi otwarcie na gruncie ugodowym, ma jednak za sobą niewielką ilość zwolenników.**

Drugi obóz dobrze zorganizowany, którym kieruje Komitet wykonawczy partyi staro-ruskiej, a duszą jego jest redaktor Walnicki, **popiera absty-nencyę Ukraińców.**

Jak agitują Ukraińcy przeciw wyborom?

Lwów. (Tel. wł.) Ukraińskie „Diło" w korespondencyi z Tarnopola podaje, że polskie władze wojskowe rzekomo nabrały do wojska kilku Ukraińców. Wskutek tego „Diło" wnioskuje następująco: **„to tylko początek planowany przez Polskę masowego asenterunku,** jaki będzie przeprowadzony z początkiem następnego roku na wypadek, jeśliby ludność ukraińska chociaż częściowo wzięła udział w nadchodzących polskich wyborach".

Jakich to Ukraińców wziętych do wojska ma na myśli „Diło", świadczy następujący ustęp: **„U nas na Podolu zdarzają się często uświadomieni wieśniacie obrządku rzymsko-katol., którzy tylko w domu rozmawiają po rusku,** także grupa uświadomionej ukraińskiej inteligencyi". Jest to oczywiście kłamstwo, a **Ukraińcami nazywa „Diło" tych, którzy uważają się za Polaków,** a mówią w domu po rusku. Takich jest bardzo niewielu. W każdym razie argument o wojsku polskiem dla tych, którzy wezmą udział w wyborach jest najpoważniejszym, na którym opierają się Ukraińcy, agitujący za wstrzymaniem się od wyborów.

P. Szereszewski kandyduje.

Warszawa. (Tel. wł.). Właściciel fabryk tytoniu p. **Szereszewski** ma kandydować do Sejmu **z bloku mniejszości narodowych,** na liście ortodoksów.

Arcybiskup charkowski skazany na 3 lata więzienia.

Charków. (AW). Trybunał rewolucyjny w Charkowie skazał **arcybiskupa charkowskiego Natanieła, starca 75-letniego, na 3 lata więzienia za ukrycie przed rekwizycyą kilku ikon.** Karę więzienia zamieniono na banicyę, bez prawa powrotu na Ukrainę.

Radek i Kamieniew — podporą Rosyi.

Moskwa. (AW). W sferach sowieckich **Radek uchodzi obecnie za jednego z głównych filarów sowieckiej polityki zagranicznej.** Cieszy się on zaufaniem i poparciem Trockiego.

Na mocy uchwały wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego, **prezes Sowdepu moskiewskiego Kamieniew,** mianowany został **zastępcą prezesa Rady komisarzy ludowych i Rady pracy i obrony państwa.**

Konflikt niemiecko-belgijski załatwiony!

Berlin. (AW) Według informacyj tutejszych kół rządowych, **sprawę niemiecko-belgijskiego konfliktu należy uważać za załatwioną,** wobec oświadczenia niemieckiego posła w Brukseli [illegible] Landsberga. Zawiadomił on rząd belgijski, **prezydyum Rzeszy gotowe jest podpisać 6-miesięczne bony skarbowe, celem wypłat reparacyjnych należnych Belgii.** Wobec tego rząd belgijski oświadczył oficyalnie, że widzi w tem wystarczające świadczenie gwarancyjne.

Groźna sytuacya na Bliskim Wschodzie.

Sytuacya tak poważna jak w roku 1914.

Wypadki na Bliskim Wschodzie przybierają charakter coraz bardziej poważny. „Daily Express“ pisze nawet, że: **„od roku 1914 sytuacya w Europie ani razu nie była tak ciężka, jak obecnie“**. W politycznych kołach francuskich zwraca się uwagę również na inne niebezpieczeństwa, a mianowicie na **możliwość przeniesienia punktu ciężkości zagadnień europejskich na Wschód ze szkodą dla sprawy odszkodowań, na czem Niemcom bardzo zależy.** Odwrócenie uwagi od kwestyi reparacyjnej i przez to samo ponowna zwłoka jest niebezpieczeństwem i być może **mniej bezpośrednim, lecz niemniej groźnem.** Z drugiej strony **Francya nalega na konieczność zachowania ścisłej jednomyślności aliantów w sprawie Wschodu.** — czemu daje wyraz w swej nocie do Anglii.

Wojskowe koła jugosłowiańskie zwracają uwagę na fakt, że jakiekolwiek naruszenie status quo na Bałkanach może mieć **groźne następstwa dla spokoju w Europie.** Uważają one **wpuszczenie Turków do Tracyi za stworzenie zarzewia nowej wojny.** Jeżeliby jednakowoż zaszły terytoryalne zmiany, to w takim razie musiałaby Jugosławia domagać się odpowiedniego odszkodowania, również terytoryalnej natury.

Odpowiedź rządu angorskiego na notę Anglii.

Według doniesień anatolskiej agentury, **odpowiedź rządu angorskiego w sprawie cieśnin** będzie opierała się na następujących zasadach: **Angora zgadza się zasadniczo na wolność cieśnin.** O tego rodzaju stanowisku rządu angorskiego w tej kwestyi świadczy fakt, że we wszystkich układach zawartych w ciągu ostatnich trzech lat przez rząd angorski z Ukrainą, Rosyą, Armenią, Aserbejdżanem, znajdują się postanowienia, **ażeby cieśniny zarządzane były przez mieszaną komisyę, w której reprezentowane będą wszystkie nadbrzeżne państwa.**

Bolszewicy i Kurdowie poprą Turków.

W berlińskich kołach dyplomatycznych rosyjskich oświadczają, **że rząd sowiecki ma zamiar popierać Kemala Paszę nie tylko w kwestyi Małej Azyi i Konstantynopola, ale również i w kierunku jego żądań trackich.**

Przywódca największego z kurdyjskich plemion, Abdul Kerim Bey, zaproponował Mustafowi Kemal Paszy zawarcie przymierza.

Rokowania bułgarsko-tureckie.

Według doniesień paryskich, przybył do Sofii były prezydent parlamentu tureckiego, **Achmed Risza-bej**, w celu przeprowadzenia **rokowań między Turcyą a Bułgaryą.** Okoliczność ta miała wywołać **wielkie zaniepokojenie w Belgradzie i w Atenach.** Rząd grecki i jugosłowiański przedsięwziął natychmiast wspólne kroki u rządu bułgarskiego, oświadczając, że w zachowaniu się Bułgaryi widzi **zagrożenie równowagi politycznej na Bałkanach i że przestrzegają rząd bułgarski przed jakiemkolwiek zarządzeniem militarnem.**

Liga Narodów zajmie się Bliskim Wschodem.

Prezydent ministrów Hugires wystosował do delegata australijskiego w Lidze Narodów, Cocka, telegraficznie prośbę, aby starał się bezwzględnie **sprowadzić sprawę konfliktu na Wschodzie pod obrady Ligi Narodów.**

Nota Koalicyi do Turcyi.

Paryż. (PAT). Według doniesienia Havasa z Konstantynopola, sprzymierzeni przedłożyli rządowi angorskiemu **notę**, w której oświadczają, że **Anglia, Francya i Włochy** uważają za konieczne utrzymanie **neutralności strefy zajętej obecnie przez sprzymierzeńców w okolicy Konstantynopola oraz neutralności cieśnin morskich.**

Nad czem radzono na zjeździe w Sinaja?

Zacieśnienie przymierza z Rumunią. — Stosunek do M. Ententy jest jak najżyczliwszy. — Wspólna granica polsko-rumuńska musi być utrzymana! — O wolność cieśnin.

Poseł i minister pełnomocny **J. Targowski** udzielił przedstawicielowi Agencyi Wschodniej szeregu informacyi na temat podróży Naczelnika Państwa do Rumunii.

Na pierwsze pytanie o **ogólne znaczenie wizyty Naczelnika Państwa** minister odpowiedział: Doniosłość tej podróży rozumie się sama przez się. W prawdzie **kooperacya polityczna Polski i Rumunii datuje się niemal od pierwszych chwil istnienia Rzeczypospolitej naszej**, jednakże znana i uznaną jest wartość osobistych zbliżeń się i porozumiewań się szczególnie w chwili tak ważnej, jak obecna.

Dlatego natychmiast **po wizycie** Naczelnika Państwa w Paryżu przygotowywano się u nas do podróży do Bukaresztu, a nim główny obu zaprzyjaźnionych państw osobiście się zetknęły, był minister Sapieha podróż do Bukaresztu, a Warszawa gościła u siebie niezapomnianą postać znakomitego męża stanu Wielkiej Rumunii, **Take Jonescu.** Współpraca ministrów spraw zagranicznych Polski i Rumunii zaznaczała się stale na gruncie międzynarodowym, choćby wspomnieć tu **konferencyę w Genui.**

Teraz po osobistej wymianie zdań, po szczegółowem rozpatrzeniu wszystkich, oba państwa obchodzących zagadnień, ścisła współpraca staje się **coraz realniejszą.** Pobyt w Rumunii dał nam **pełną satysfakcyę**, gdyż nasze potrzeby polityczne znajdują tam **echo pełne zrozumienia i życzliwości.**

„Jakie stanowisko zajęły konferencye w Sinai **wobec Małej Ententy?“**

— Oczywiście **jaknajżyczliwsze.** Pogłoski, które i w naszej prasie znalazły oddźwięk, a mogłyby świadczyć, że istnieje jakaś, jakby antyteza między sojuszem polsko-rumuńskim a sojuszami zawartemi między poszczególnemi państwami Małej Ententy **nie są ścisłe.** Jeśli serdeczność naszych stosunków z Rumunią coraz to nowy znajduje wyraz, to tłomaczy się to przedewszystkiem **szczególną wspólnością interesów** już choćby ze względów terytoryalnych. Równolegle zaś dziś Jugosławia i Czechosłowacya zacieśniają swoje układy na gruncie najbliżej dziś te państwa obchodzących problemów polityczno-środkowo-europejskich.

Wiadomą jest rzeczą, że **Mała Entenia jako jednolity układ trzech państw nie istnieje**, tak jak nie istnieje układ pomiędzy Polską a trzema państwami Małej Ententy. Porozumienie czterech państw sprzymierzonych Europy środkowej składało się z szeregu **umów bilateralnych**, które w miarę rodzących się potrzeb politycznych bardziej się uwydatniają i zacieśniają. Każde z tych czterech państw dokładnie wie o układach, jakie zobowiązują jego sojusznika w stosunku do każdego z innych. I tak **Polska**, pogłębiając swój sojusz z Rumunią, **świadomą jest i bierze pod uwagę sojusz rumuńsko-jugosłowiańsko-czeski.** Rumunia zaś wie o sojuszu łączącym Polskę z Francyą itd.

— Czy prawdą są **pogłoski o ustaleniu iunctim pomiędzy Małopolską Wschodn. a Besarabią?“**

— **Wiadomość ta jest zupełnie błędną.** Obie wymienione sprawy, aczkolwiek bardzo ważne dla każdego z państw, których bezpośrednio dotyczą, **mają różnorodny charakter i dlatego nie mogą stanowić iunctim.** Mogę tylko zapewnić, że **Rumunia podziela w całości polski punkt widzenia na Małopolskę Wschodnią**, choćby ze względu na to, że **utrzymanie wspólnej granicy jest elementarną podstawą sojuszu.** Ten wspólny punkt widzenia obu sojuszników znajdzie zapewne **poparcie innych państw Małej Ententy**, celem niedopuszczenia do sztucznego wzmagania się sporów narodowościowych w obrębie Europy Środkowej.

— Czy **obecne wypadki w Azyi Mniejszej** były przedmiotem narad w Bukareszcie?“

— **Tak jest.** Trudno dla obu państw dzisiaj przewidzieć, jak zakończy się konflikt turecko-grecki. **Zgodny jednak pogląd istniał pod względem zasadniczej kwestyi najbliżej i jednolicie oba państwa interesującej**, a mianowicie **co do warunku**, który przez nie stanowczo będzie wysuwany, tj. **wolność cieśnin.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Skazanie komunistów-kolejarzy w Radomiu.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu zapadł w Radomiu wyrok w procesie komunistów (o czem piszemy na innem miejscu), skazujący Tytusa Gruszczyńskiego na **6 lat ciężkiego więzienia, M. Sułkowskiego, Z. Nacikowskiego, Tadeusza Gruszczyńskiego na cztery lata ciężkiego więzienia**, K. Trybulskiego na 1 i pół roku więz. Uniewinnieni są Szczerba i Sułkowski. Skazani przy wyprowadzaniu ze sądu zaintonowali chórem: **„Sędziami wówczas będziem my“.**

DELEGACYA LIGI NARODÓW W WILNIE. 17 bm. przybyli do Wilna przedstawiciele Ligi Narodów p. Saura i Lasicz. Po przybyciu złożyli oni wizytę p. Delegatowi rządu. 19 bm. przedstawiciele Ligi Narodów udają się na objazd pasa neutralnego w celu zebrania materyałów co do stosunków administracyjnych, ekonomicznych i położenia geograficznego.

KATASTROFA KOLEJOWA POD PORONINEM. Dyrekcya kolejowa donosi: Dnia 19 września br. „zbiegło“ ze stacyi Poronina 5 próżnych towarowych wagonów, które zderzyły się w stacyi Białym Dunajcu z wjeżdżającym pociągiem Nr. 6113. Czterech podróżnych i trzech pracowników kolejowych lekko potłuczonych, kilka wagonów towarowych i parowóz pociągu Nr. 6113 uszkodzony. Ruch osobowy odbywa się przez przesiadanie. Dochodzenia w toku.

ZDERZENIE POCIĄGÓW. W nocy z 17 na 18 bm. na szlaku Lida—Skrzybowce zderzyły się dwa pociągi towarowe. Pięć wagonów rozbitych, tor zatarasowany. Z powodu wypadku pociąg pospieszny z Warszawy przybył do Wilna ze znacznem opóźnieniem.

GENERAŁ D'ESPERAY JEDZIE NA SAHARĘ. Generał Franchet d'Esperay odbędzie w najbliższym czasie podróż poprzez Saharę automobilem. 600 kilometrów. Generałowi chodzi o zbadanie możliwości zbudowania linii kolejowej Uazgla-Tinbuktu.

FABRYKI RADU W BELGII. Rząd belgijski przystępuje do budowy wielkich fabryk radu w Campine koło Antwerpii. Posiłkując się bogactwami mineralnymi Kongo — Belgia stanie się pierwszym producentem radu w świecie.

List z Górnego Śląska.

Walki wyborcze w Województwie Śląskiem i szanse poszczególnych partyi. Skutki braku waluty niemieckiej. — Jak Niemcy zwalczają szkołę polską.

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 17 września.

Ludność górnośląska przeżywa obecnie wrażeń i oczekiwania pełne, zaciętą walką polityczną stronnictw nacechowane chwile z powodu zbliżającego się terminu wyborów do pierwszego autonomicznego Sejmu śląskiego. Atmosfera walki wyborczej pójdzie w bieżącym tygodniu do większego jeszcze napięcia, gdyż jest to ostatni tydzień przed wyborami, które — jak wiadomo — odbędą się w przyszłą niedzielę 24 września.

Aż dziewięć partyi politycznych na tym stosunkowo małym, ale ludnym skrawku ziemi, jakim jest Województwo śląskie, stanęło do walki o **palmę zwycięstwa.**

Z polskiej strony występuje „Blok Narodowy" z p. Korfantym na czele, Narodowa Partya Robotnicza i ludowcy z partyi „Piasta", z niemieckiej zaś strony „Deutsche Partei", „Katholische Volkspartei" i niemiecka partya socyalistyczna. — Oprócz powyższych jeszcze po polsku zoryentowana, ale w ostatnich czasach dla agitacyi politycznej różnicę dzielnicową Śląska wyzyskująca „Schlesische Volkspartei", głosząc hasło „Górny Śląsk dla Górnoślązaków" i partya komunistyczna, która liczy na zwolenników tak z niemieckich jak polskich kół robotniczych.

Powiedzieć już dzisiaj coś konkretnego o przypuszczalnym wyniku wyborów byłoby nonsensem, ale można do pewnego stopnia odczuć, jeśli już nie obliczyć, szanse tej lub owej poważniejszej partyi.

Do niedawna była N. P. R. nie uwzględniając przytem P. P. S., prawie że jedyną polską partyą polityczną na Górnym Śląsku, wpływy jej były przemożne. Od czasu jednak zapoczątkowania akcyi wyborczej i utworzenia się bloku ugodowego pod przewodnictwem posła Korfantego wpływy i znaczenie N. P. R. na Śląsku poczęły maleć, gdyż „Blok Narodowy" skupia w sobie nietylko polski stan średni kupców, rzemieślników, urzędników prywatnych i pracowników umysłowych, jakoteż większość towarzystw narodowych, jak n. p. Tow. Polek, ale także bardzo wielu robotników, tak, iż siły obu tych partyi prawdopodobnie się zrównoważą, o ile — co również jest możliwem, Blok Narodowy nie uzyska absolutnej przewagi nad N. P. R.

[redacted] Na oryentacyę polityczną danej większości pierwszego Sejmu śląskiego wpłynie też w znacznej mierze ilość mandatów uzyskanych przez partye niemieckie i stanowisko tychże partyi do danych kwestyi społecznych. Socyaliści niemieccy w sprawach tych niewątpliwie postępować będą ręka w rękę z socyalistami polskimi, wątpić jednak należy, aby socyaliści niemieccy uzyskali coś ponad kilka najwyżej mandatów.

Ogółem wybiera się 48 posłów w trzech okręgach wyborczych. Przyszły skład pierwszego Sejmu śląskiego wykaże dopiero, do jakiego stopnia żywioł polski na G. Śląsku przeważa w stosunku do Niemców, a żywioł narodowy w stosunku do partyi przewrotowych.

Starania niemieckie o połączenie wszystkich partyi niemieckich w blok, wspólnie występujący przy wyborach — jak już donosiłem — nie odniosły skutku. O tyle jednak Niemcy występują solidarnie, że przy pomocy prasy swojej wzywają wyborców niemieckich do oddania głosów na listę jednej z owych trzech partyi niemieckich, jakie Niemcom prasa ich poleca, t. j. „Deutsche Partei", „Katholische Volkspartei" i socyalistyczna partya niemiecka.

Po ostatnich ekscesach w różnych miejscowościach górnośląskiego zagłębia przemysłowego w Województwie śląskiem, zwłaszcza w Katowicach, nastąpiło pewne uspokojenie dzięki energicznym, choć nieco spóźnionym zarządzeniom władz i uspakajającym artykułom prasy polskiej. Na wypadek zresztą możliwego powtórzenia się rozruchów policyę znacznie wzmocniono i w tym celu w ostatnich dniach sprowadzono z Polski kilka oddziałów policyi konnej. — W Katowicach i we wszystkich większych miejscowościach obwodu przemysłowego obecnie dniem i nocą patrolują małe oddziały lub drobne grupy policyi, gdzieniegdzie zaś w pogotowiu czekają samochody ciężarowe z policyą, gotowe na każde zawołanie.

Brakującą na Śląsku walutę niemiecką w znacznym stopniu zastąpiono obecnie walutą polską, której dostarczono dotąd w sumie coś 10 miliardów marek p. Nowe stosunki walutowe przyniosły z sobą w następstwie oczywiście także wiele niedogodności. Właściwie nikt nie jest z tej zmiany zadowolonym. Kupcy niechętnie przyjmują walutę polską z powodu stale wahającego się kursu marki niemieckiej i kłopotów z przeliczaniem z tychsamych powodów niezadowoleni są także robotnicy.

Inaczej byłoby, gdyby waluta polska na Śląsku stała się jedyną walutą obiegową, jak się tego domaga cała ludność.

Nieomal dla wszystkich banków w Województwie śląskiem wskutek napływu tak znacznych ilości waluty polskiej obecnie nastały złote czasy. Każdodziennie, zwłaszcza w dniach wypłat, zamieniają banki te ogromne sumy marek polskich na walutę niemiecką i chociaż nie biorą urzędowego procentu, przecież nieźle na tym interesie zarabiają. Przed bankami i kantorami wymiany pieniędzy w dniach wypłaty panuje zazwyczaj taki ścisk, że potrzeba osobnych urzędników utrzymania porządku.

Z dniem 5 b. m. wszędzie w szkołach elementarnych w Województwie śląskiem rozpoczęto naukę, przerwaną z powodu zmiany stosunków politycznych w związku z opuszczeniem kraju przez wielu nauczycieli niemieckich i objęcia władzy przez Polskę względnie zaprowadzenia szkół polskich.

W myśl umowy genewskiej Niemcy mają prawo posyłać dzieci swoje nie do szkoły polskiej, lecz do niemieckiej szkoły własnej i w tym celu — o ile liczba dzieci niemieckich w danej miejscowości lub szkole osiągnie przepisaną cyfrę (potrzeba przynajmniej 15 dla utworzenia jednej klasy!) mogą żądać od władz polskich założenia osobnej szkoły dla mniejszości niemieckiej. Na tem tle toczy się obecnie walka, albo raczej szalona wprost agitacya ze strony niemieckiej przeciw szkole polskiej. Niemcy, zachęceni do tego ustawicznymi podburzającymi artykułami prasy niemieckiej, wszędzie żądają osobnych szkół niemieckich.

Nawet dzieci swoje Niemcy zawczasu już uczą nienawiści do wszystkiego, co polskie. Podsłuchałem przypadkiem taką rozmowę na ulicy w Katowicach, prowadzoną (oczywiście po niemiecku) między matką-Niemką a jej małą córeczką, którą matka właśnie odprowadzała ze szkoły.

M a t k a: Co ci mówiła nauczycielka?

D z i e c k o: Kazała mi powtórzyć jedno słowo po polsku, ale nie chciałam, powiedziałam nauczycielce, że nie umiem. Podpowiedziała mi to słowo raz jeszcze i drugi raz — wiele razy! — ale się uwzięłam i nie powtórzyłam.

M a t k a: Dobrześ zrobiła, moje dziecię!...

Tak dalece więc doszło, że zaślepieni w swej nienawiści do Polaków rodzice niemieccy jad swej nienawiści zaszczepiają nawet w młodociane dusze swych własnych dzieci!...

Aleksy Pająk.

Kara śmierci w Polsce przyjęta 1 głosem!

Projekt wprowadzenia kodeksu napoleońskiego w Polsce.

Co robi komisya kodyfikacyjna? — Kontakt z Czechosłowacyą i Jugosławią. — Polski kodeks najdalej posunięty — natomiast kodeks cywilny wejdzie później w życie. — Jakie projekty ustaw zostały dotąd uchwalone?

Jak wiadomo, od kilku lat pracuje komisya kodyfikacyjna nad **ujednostajnieniem** polskiego prawodawstwa **karnego i cywilnego,** gdyż dotychczas jeszcze obowiązują w poszczególnych dzielnicach odrębne rodzaje prawodawstwa. — Niezależnie od tego dąży komisya kodyfikacyjna do uwzględnienia najnowszych prądów nurtujących w zakresie nauki prawa z szerokiem zastosowaniem **wymogów życia.**

Projekt kodeksu polskiego karnego będzie już w roku bieżącym ogłoszony. Jak dowiadujemy się, **polska komisya kodyfikacyjna przyjęła jednym głosem karę śmierci.**

Odrzucono jako nieodpowiadający duchowi czasu, **projekt wprowadzenia do kodeksu istniejącego w prawodawstwie francuskiem, prawo przebaczania winy** (loi de pardon). Wogóle prace wydziału karnego są prowadzone w **ścisłym kontakcie z odpowiedniemi organizacyami w państwach zagranicznych,** a w szczególności w państwach młodych, np. w Czechosłowacyi i Jugosławii. Z przyjemnością jednak zaznaczyć należy, iż nasze prace na tem polu **są najdalej posunięte.**

Wydział cywilny opracował już **projekt ustaw wekslowej i składowej, prawa autorskiego oraz prawa prywatnego** międzydzielnicowego. Uchwalenie tego ostatniego idzie po linii najbardziej pilnych potrzeb **społeczeństwa** naszego wobec różnorodności przepisów, normujących stosunki cywilne w poszczególnych dzielnicach. **Zupełne ujednostajnienie kodeksu cywilnego musi ulec odroczeniu ze względu na ogrom pracy, jakiej wymagać będzie;** w każdym razie jednak obecnie stwierdzić należy, że za podstawę przyszłego kodeksu **projektuje się wziąć kodeks Napoleona.**

Nadto komisya jest w toku pracy nad **procedurą cywilną i ordynacyą notaryatu i palestry.**

Sposoby międzynarodowych przemytników.

Jak się przemyca brylanty? — Kaleki z protezami. — Pociągi na usługach przemytników. — Promienie Röntgena w walce z kontrabandą.

Przemytnictwo jest przestępstwem znanem stosunkowo nie dawno, bo dopiero od czasu utworzenia systemów celnych. W takiej formie jednak jaką przybrało już dziś na wszystkich granicach państw **jest zwyrodniałą postacią oddawna znanego zjawiska przenoszenia towaru z miejsc jego mniejszego popytu ku miejscom gdzie bardziej jest poszukiwany.**

Bodźcem do nader skomplikowanych i często zdumiewających pomysłów przemytników są **nadzwyczajne zyski,** jakie ten „zawód" przynosi. Najbardziej „opłacają się" do przemycania **artykuły objęte całkowitym zakazem wywozu.**

Z tych na pierwszem miejscu stoją **brylanty,** towar dla przemytnika tem ponętniejszy, że najłatwiejszy do ukrycia.

Tak więc drogie kamienie przewozi się w **obcasach — zwłaszcza damskich, — w guzikach krytych, w ołówkach notesowych, w laskach,** przedewszystkiem zaś „w sobie", jak to w nosie, w kanałach usznych, w ustach, a nawet... w żołądku. Również maluje się **brylant na czerwono** (farbą krytą) i jako niewinny koralik zawiesza się na szyi ubogiej wieśniaczki.

W ostatnich czasach rozpanoszył się również system szmuglowania przez granice towaru przez oddanie go osobom nie budzącym żadnych podejrzeń, jak fałszywi lub prawdziwi **księża, pastorzy, małe dzieci, podróżujące „dla przyjemności" młode pary i t. p.**

Tą drogą mija granice cała masa towarów najróżnorodniejszych, jak **koronki, hafty, tytoń, alkohol, chemikalia, perfumy, jedwab, kauczuk, platyna i t. p.**

Również używają przemytnicy — dziś coprawda już rzadziej **kalek z protezami.** W sztucznej nodze jednego z takich podróżnych złapano na platyny za 250.000 franków. Skutecznym środkiem w walce z tego rodzaju kontrabandą okazały się **promienie Röntgena,** stosowane dziś — zwłaszcza **w poszukiwaniu kruszców** — na wielką skalę i nader skutecznie.

Najświeższym wynalazkiem przemytniczym jest używanie w celach kontrabandy **skrytek w pociągach kolejowych,** jak węglarek, basenów, cystern parowozów i t. d., w których przemyca się nieraz naprawdę towar w olbrzymich ilościach.

Jak wygląda stan parcelacyi w Polsce.

Dotąd rozparcelowano 1679 majątków. — Na Małopolskę przypada 519 majątków. — Nikłe wyniki reformy agrarnej.

Mamy teraz cyfrowe zestawienie parcelacyi za cały ubiegły okres wolnej Polski. **W całej Polsce uległo parcelacyi 1679 majątków w obszarze 263.902 hektarów**, na jeden więc majątek przypada obszar 175 ha. W Małopolsce **rozparcelowano 519 majątków obszaru 71.848 ha**, na jeden majątek przypada więc obszar 137 ha. W byłej dzielnicy pruskiej rozparcelowano zaledwie 11.218 ha. Z całego obszaru rozparcelowanego w Polsce przypada tylko 38 proc. na parcelacyę przez instytucye upoważnione, a 19 proc. przez osoby prywatne. W Małopolsce z całego obszaru urzędy ziemskie rozparcelowały tylko 400 ha czyli pół proc., instytucye niespełna 85 proc., osoby prywatne niespełna 15 proc. **Do dnia 1 stycznia 1922 wykupiono prawomocnie w całej Polsce 23 majątki o obszarze 7148 ha, w Małopolsce 12 majątków**, przystąpiono zaś w roku 1921 do parcelacyi w całej Polsce czterech z tych majątków, w Małopolsce zaś w pow. dopczyckim dwóch majątków obszaru 269 ha.

Jak nikłemi są wyniki reformy rolnej, okazuje się z porównania tych cyfr z dawniejszą dobrowolną parcelacyą w czasie przedwojennym.

Okazało się dowolnie, że dziś nie pora na eksperymenty parcelacyjne.

Senzacyjny proces o fałszowanie szczepionki przeciwdyfterytowej.

Przed sądem stawał właściciel warsz. instytutu bakterjologicznego.

Oskarżony ma duże stanowisko w świecie naukowem. — Bez koncesyi wyrabiał surowicę. — Produkt bezwartościowy. — Co mówią rzeczoznawcy? Upust surowic odbywał się wbrew zasadom hygieny. — Co mówi oskarżony?

W obecności licznie zgromadzonej publiczności odbywał się onegdaj w Warszawie sensacyjny proces. Jako oskarżony stawał dr. **Serkowski**, właściciel znanego w Warszawie instytutu bakteryologicznego, człowiek posiadający **wybitne stanowisko w świecie naukowo-lekarskim.**

Akt oskarżenia zarzuca drowi Serkowskiemu, że wyrabiając surowicę przeciwbłoniczną **wbrew rozporządzeniu ministerstwa zdrowia**, nie posiadał na jej wyrób **koncesyi**, że nie złożył w terminie przepisanym podania o udzielenie mu tej koncesyi, że kierował zakładem swym, **nie będąc zatwierdzonym na tem stanowisku przez ministeryum** i że sprzedawał wyprodukowaną surowicę, **nie oddając jej do uprzedniego zbadania przez organy min. zdrowia.**

Drugi zarzut, jaki spotkał oskarżonego był o wiele cięższy, mianowicie dr. Serkowski miał **sprzedawać w celach zysku zamiast surowicy przeciwbłonicznej preparat bezwartościowy, zaopatrując opakowanie tego w napisy, wprowadzające w błąd nabywców.**

Rzeczoznawcy profesorowie uniwersytetu: Szymanowski, Nitsch, dr. Owczarewicz, w asystencyi b. prof. uniwersytetu w Genewie Hirszfelda, badani na śledztwie wstępnem poparli opinię, że **surowica dr. Serkowskiego jest więcej niż 40 razy słabszą od najniższej normy wymaganej przez prawo, do celów leczniczych absolutnie się nie nadaje i pod żadnym pozorem używaną być nie może.**

Dr. Hirszfeld i dr. Łazarowicz zwiedzając zakład d-ra S. w Koźniczynie ustalili, że **urządzenie zakładu, w którym był dokonywany, upust surowic ze znajdujących się tam koni pozostawia b. wiele do życzenia pod względem zasady aseptyki.**

Wreszcie ekspertyza dokonana na świnkach przy pomocy surowicy dra Serkowskiego stwierdziła, że **skutkiem wstrzykiwania jej pozdychały.**

Oskarżony bronił się tem, że złej woli z jego strony nie było, przyznawał się do tego, że w jego zakładzie wydarzyło się kilka przykrych wypadków, ale były to **„tragiczne pomyłki"**. Twierdził następnie, że cały szereg lekarzy ustalił, że zarówno w praktyce prywatnej jak szpitalnej szczepionki jego dawały najlepsze rezultaty. — Kontroli przy wyrobie szczepionek nigdy nie unikał przeciwnie w tym celu rozsyłał próbki do wielu instytucyj naukowych.

Nie uwierzył jednak temu sędzia i wystąpił z następującem oskarżeniem:

Sprawa jest niezwykła. Oskarżony nie jest zwykłym przemysłowcem-handlarzem. Jest doktorem medycyny, należy do kasty społecznej, która **winna posiadać bezwzględne zaufanie społeczeństwa. Dr. Serkowski zburzył to zaufanie.** — Opinia jest **słusznie zaniepokojona, bo czyny oskarżonego godzą w podstawę istnienia społeczeństwa, jego zdrowie i życie.** Jeżeli długoletnia praca myśli ludzkiej daje ludziom broń do ręki w walce z chorobami, to nie wolno pozbawiać tej broni jej właściwych cech. Społeczeństwo oczekuje w spokoju i zaufaniu, że władza sądowa ochroni je na przyszłość od takich przestępnych czynów, wymierzając surową karę gwoli przestrogi dla innych.

Tłumaczenie się oskarżonego pomyłkami kierowników zakładu jego, **nie wytrzymuje krytyki.** On, jako główny kierownik, odpowiada za wszystko. Nalepianie na ampułkach z bezwartościową surowicą nalepek z zaznaczeniem siły leczniczej na jednych 1,000 a na drugich 2,000 ma być pomyłką? A stan sanitarny zakładu bakteryologicznego dra Serkowskiego również ma być pomyłką?

Wszak **stwierdzono, że krew z żyły szyjnej immunizowanego konia ściekała do nieprzykrytego naczynia przez niewyjałowione rurki, że nie było podłogi w miejscu upustu krwi, że brakowało mydła i ręcznika do rąk.**

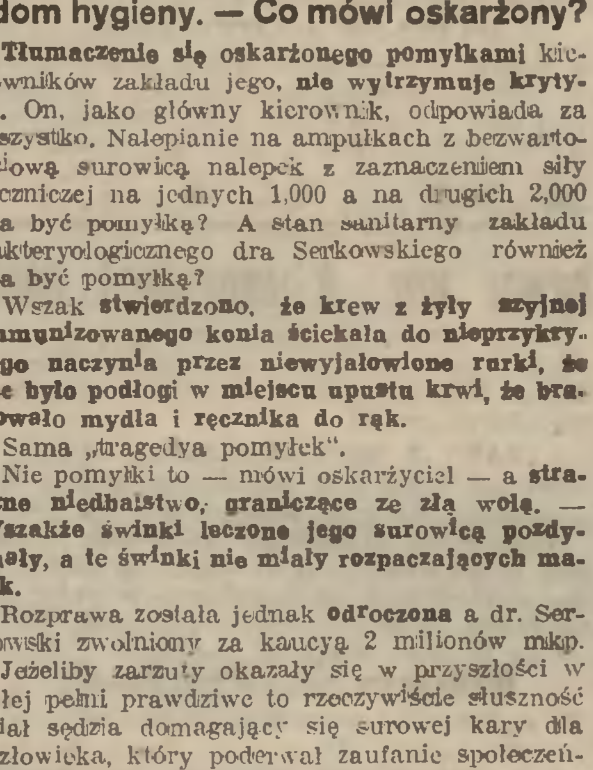
Sama „tragedya pomyłek".

Nie pomyłki to — mówi oskarżyciel — a **straszne niedbalstwo, graniczące ze złą wolą.** — **Wszakże świnki leczone jego surowicą pozdychały, a te świnki nie miały rozpaczających matek.**

Rozprawa została jednak **odroczona** a dr. Serkowski zwolniony za kaucyą 2 milionów mkp.

Jeżeliby zarzuty okazały się w przyszłości w całej pełni prawdziwe to rzeczywiście słuszność miał sędzia domagający się surowej kary dla „człowieka, który podeważył zaufanie społeczeństwa" w wartość wstrzykiwania surowic, obojętne jakiego typu i rodzaju.

Abdykacya sułtana.



Sultan Mohamed VI.

Panujący od niedługiego czasu nominalny władca Turcyi, pozbawiony stolicy zajętej przez Anglię i Małej Azyi, którą opanowali Kemaliści, zamierza zrzygnować z tronu wobec postępów wojsk Kemala-paszy, zagrażającego już Konstantynopolowi.

Trybunał kompetencyjny.

Warszawa, (Tel. wł.). Do Sejmu został wniesiony projekt ustawy o trybunale kompetencyjnym. Trybunał ten będzie rozstrzygał **sprawy między sędziami a władzami administracyjnemi** i będzie się składał z pierwszego i drugiego prezesa, tudzież z 14 członków mianowanych przez prezydenta Rzeczypospolitej. Członkowie trybunału będą mianowani na 5 lat.

Małopolska Wschodnia a Bessarabia.

Warszawa (tel. wł.). Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, że wiadomość, podana przez „Kuryera Porannego" o rzekomem zawarciu w Sinaja junctim pomiędzy Bessarabią a Wschodnią Małopolską jest **pozbawioną podstawy, gdyż żadne junctim nie zostało zawarte.**

Raj ziemski — w więzieniu.

KWIATY — CIASTKA — LIKIERY.

Po odroczeniu onegdajszej rozprawy Fedaka, obrońcy udali się do prezesa sądu okręgowego we Lwowie z wyrzutami (?), że r. Mayer zachorował i rozprawa uległa odroczeniu, tudzież z prośbą jak najszybszego naznaczenia nowego terminu rozprawy. Prezes Hawel przyrzekł z całą gotowością pójść na rękę obronie.

Pozwolono też widzieć się oskarżonym z rodzinami. Każdy z nich był czarno ubrany, a w **butonierkach mieli czerwone kwiaty.** — Gdy ich wprowadzono do sali, **panienki ukr. urządziły im rodzaj owacyi, obdarzając bukietami**, które panie komitetowe naprędce wiązały z kwiatów, przyniesionych do sądu. Sam Fedak ostentacyjnie nosi głowę ogoloną, na której widać bliznę, ślad uderzenia otrzymanego z tłumu po dokonaniu zamachu.

W celi więziennej urządził się bardzo wygodnie. **Ma bibliotekę, moc kwiatów, ciastek**, słowem wszystko, co może przyczynić się do umilenia doczesnego żywota, oczywiście w granicach, na które pozwalają okoliczności.

Nie będzie biskupstwa w Częstochowie

Podane w niektórych pismach pogłoski o bliskiem jakoby utworzeniu nowego biskupstwa w Częstochowie, są, jak nas informują z kompetentnej strony, **pozbawione wszelkiej podstawy.**

Skrucha bandyty.

Odesłał karabin swój policyi, poczem sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

Do urzędu śledczego w Zamościu zgłosił się znany i od 2 lat poszukiwany przez policyę **dezerter-bandyta Sobstyl i oddał się dobrowolnie w ręce policyi.**

Sobstyl już poprzednio **odesłał posterunkowi we Frampolu karabin swój oraz rewolwer.**

Sobstyl operował przeważnie w pow. janowskim, zamojskim i krasnostawskim, gdzie **dokonał całego szeregu kradzieży.** Udzielił on policyi wielu nader ciekawych rewelacyj.

Jako motyw swej skruchy podaje, że **sprzykrzyło mu się życie, jakie prowadził.** Osadzono go w więzieniu w Zamościu.

Szczególny dobrodziej.

Zapisuje 10 milionów na kościół pod warunkiem, że sprzeda mu się obrazy jego krewniaka.

W gazetach poznańskich ukazało się niedawno ogłoszenie, że jakiś dobrodziej chce ofiarować na kościół 10 milionów marek. Na zgłoszenie jednego z księży proboszczów, który z wspaniałomyślności chciał skorzystać dla swego kościoła, wyraził ów dobrodziej gotowość ofiarowania 10 milionów marek, ale stawił zarazem warunek. Otóż, powiada, krewny mój w Małopolsce posiada duży skład przedmiotów religijnych, którego chce się pozbyć. Należy wziąć od niego 10 tysięcy obrazów, sprzedać je po 5 tysięcy marek za sztukę, a od każdej przeznaczy się na kościół 1000 marek, co razem wynosi 10 milionów.

Z tej gotowości świadczenia dobrodziejstw interesowany proboszcz zrezygnował z góry, gdyż nie miał ochoty być kolporterem obrazów „krewnego z Małopolski".

Ciekawy ten dobrodziej mieszka w Lesznie i tytułuje się obrońcą.

Hypnotyzm na usługach zbrodni.

(l.) Rozmaite kryminalne afery, którem zajmują się równocześnie władze policyjne w Wiedniu, Linzu, Pradze i Budapeszcie, wykazują jaskrawo, w jak wysokim stopniu wykorzystywany jest

HYPNOTYZM DO CELÓW ZBRODNICZYCH.

Niedawno jakiś nieznany mężczyzna w ogrodzie miejskim w Linzu pogrążył pewną młodą kobietę ze Steyer w tak głęboki sen hypnotyczny, że po powrocie do Steyer nie mogła sobie przypomnieć, co się z nią od tej chwili działo.

W tejże samej miejscowości Steyer służąca pewna dostała nagle gwałtownych kurczy; gdy ją przewieziono do szpitala, lekarz skonstatował, że dziewczyna została zahypnotyzowana i prawdopodobnie

ZGWAŁCONA W HYPNOZIE.

Chora sama umiała podać tylko tyle, że jakiś średniego wzrostu bursz powiódł ją do jakiejś szopy i tam już nie wie, co się z nią dalej stało.

W Budapeszcie znów usiłował pewien hypnotyzer wykorzystał swoją władzę hypnotyzerską

W CELACH KRADZIEŻY.

Oczekiwał on przed mieszkaniem profesora uniwersytetu Augyala, a zbliżywszy się do wchodzącego do domu syna profesora, oświadczył mu, że chce na jego ręce wnieść prośbę pewną do jego ojca. Młodzieniec, nawiązawszy rozmowę z nieznajomym — zaprosił go na chwilę do mieszkania i zauważył po pewnym czasie, że przybysz przygląda mu się jakimś

DZIWNYM, FASCYNUJĄCYM WZROKIEM

Poczuł równocześnie, że wzrok obcego zaczyna go paraliżować i pozbawia go zupełnie wszelkiej woli. Nawpół obezwładniony i senny, zdobywając się na ostatni wysiłek, energii, zaczął wołać o pomoc; przybiegli domownicy skrępowali nieznanego mężczyznę, który zamierzał prawdopodobnie, uśpiwszy swoją ofiarę, dokonać kradzieży.

HYPNOTYZERA ARESZTOWANO.

W Badenie, pod Wiedniem, zdarzył się znów wypadek następujący:

Mieszkający tam ze swoją 22-letnią żoną Jugosłowianin, dr. Rudolf R., zapoznał się w jednym z barów z kelnerem Memethem, człowiekiem niezwykle inteligentnym, władającym wieloma językami. Memeth, który za czasów komunistycznego rządu na Węgrzech był szefem policyi Beli Kuna, obecnie zaś

ŚCIGANY JEST ZA 28 MORDERSTW,

popełnionych w czasie panowania komunistów, uzyskał szalony wpływ nad żoną dra R., zahypnotyzował ją i opanował tak całkowicie, że u nieszczęśliwej kobiety zaczął objawiać się silny rozstrój nerwowy.

Dzięki działaniu męża i lekarzy uwolniła się p. Wera R. od tego osobliwego wpływu i zdawało się, że nie grozi jej już żadne niebezpieczeństwo ze strony komunisty-kelnera. Tymczasem w ubiegłym miesiącu wyjechał dr. R. do Insbruku, w czasie zaś jego nieobecności żona jego, zabrawszy z domu wszystkie pieniądze, kosztowności, wartościowe dokumenty i osobiste papiery męża,

ZNIKNĘŁA WRAZ Z KELNEREM.

Ponieważ Memeth wspominał niejednokrotnie, że jest w stałych stosunkach z Moskwą, że ma ważne zadanie do spełnienia, że musi wyjechać do Czechosłowacyi, ponieważ lekarze psychiatrzy oświadczyli, że pani R. może być doskonałem medyum w rękach hypnotyzera, wykombinowano, że Memeth, ajent bolszewicki, pragnie wyzyskać zahypnotyzowaną przez siebie Werę

DO CELÓW POLITYCZNYCH

w republice czechosłowackiej. Stwierdzono, że Memeth wyrobił sobie fałszywy paszport do Czech i rzeczywiście udał się tam wraz ze swą ofiarą. Zrozpaczony mąż poszukuje przez policyę praską hypnotyzera, szpiega sowieckiego, który porwał mu żonę.

Porwana przez... 6 zamaskowanych kobiet.

(l) W Dallas, w Arkanzas została pani Tarum porwana przez bandę złożoną z 6 kobiet. Wszystkie one były zamaskowane i należały do tajnej organizacyi zwanej

„DAMY Z NIEWIDZIALNEGO OKA“,

która jest jakby filią osławionego tajnego stowarzyszenia Ku Klux Klan.

Napastniczki zarzuciwszy kaptur na głowę swej ofiary wywiozły ją automobilem poza miasto, gdzie obiły ją tak energicznie, że uwięziona nie mogła się podobno ruszyć z miejsca.

Cała ta afera miała być podobno

WYMIAREM SPRAWIEDLIWOŚCI

dla p. Tarum, za to, że się źle obchodzi ze swoją córką.

Są zatem energiczne trybunały w Stanach Zjednoczonych...

Strajk zecerów w Warszawie.

WCZORAJ UKAZAŁA SIĘ „GAZETA WSPÓLNA“.

Część pracowników drukarskich w Warszawie nie przyjęła regulaminu prac w zakładach graficznych, przyjętego przez Radę połączonych organizacyj przemysłu graficznego w Warszawie i porzuciła pracę. Wobec tego w dniu wczorajszym nie ukazały się następujące dzienniki poranne: „Gazeta Poranna“, „Kuryer Poranny“, „Kuryer Polski“ i „Rzeczpospolita“. Zamiast tych dzienników ukazała się „Gazeta Wspólna“.

Strajk teatrów i widowisk w Belgii.

W Belgii wybuchł powszechny strajk przedsiębiorców teatralnych. Wszystkie teatry i kinematografy w Brukseli zostały zamknięte. — Inne miasta: Antwerpia, Leodyum, Gandawa, Verviers, Charleroi, Bruges poszły za przykładem stolicy. Dyrektorzy teatrów i widowisk protestują tym sposobem przeciw nadmiernym taksom, jakiemi obciąża ich państwo, prowincye i gminy, dochodzącym w niektórych wypadkach do 35 procent dochodu brutto.

Aeroplan dla Ojca św.

Z Rzymu donoszą do „Excelsiora“: Kardynałowie Tacci i Ranuzzi de Bianchi, dokonawszy w Loretto wycieczki aeroplanem, opowiadali z takim entuzyazmem Ojcu św. o wrażeniach, odniesionych podczas wzlotu, że Pius XI wyraził żal, że nie może także spróbować tego nowego sposobu podróżowania.

Dowiedziawszy się o słowach Ojca św., kilku członków arystokracyi mediolańskiej utworzyło natychmiast komitet w celu ofiarowania Jego Świątobliwości wspaniałego aeroplanu.

Nowoczesny „Złoty cielec“.

Z Nowego Jorku donoszą do londyńskiego „Daily Expressa“ o niezwykłym pomyśle pewnego obywatela amerykańskiego.

Obywatel ten zwrócił się do departamentu skarbu z projektem, tyczącym się zabezpieczenia olbrzymich zapasów złota skarbu Stanów Zjednoczonych, a projekt polega na przetopieniu wszystkich tych zapasów „na olbrzymią postać bohatera, który byłby symbolem zwycięstw naszych podczas wojny światowej“.

Posąg ten miałby być ustawiony w Waszyngtonie, na podstawie wysokości stu stóp, a poza tem otoczony u podstawy drutami naładowanymi elektrycznością tak, że dotknięcie ich zabijałoby piorunująco śmiałka, któryby ich dotknął. Wreszcie, jako ostateczny środek ostrożności, warty żołnierskie czuwałyby dniem i nocą nad tym nowoczesnym „Złotym cielcem“.

Podróż przez Azyę Mniejszą.

Z MERSINY DO ADANY I TRAPEZUNDU. — NAPAD W PUSTYNI. — FENA BASCHI, WESOŁY OSIOŁ. — UCIECZKA.

Opis podróży po miejscowościach, które ostatnio stały się terenem wojny grecko-tureckiej może zainteresować czytelników, tembardziej, że autor jest znawcą Wschodu i jego zwyczajów. (Przyp. Red.).

Przybyłem do Moskwy, nad morzem Śródziemnem i stąd pragnąłem się dostać do Trapezundu, starego pięknego grodu nad Czarnem morzem, który Turcy nazywają obecnie Tarabosanem.

Otóż przedewszystkiem należało wsiąść na statek, a brzeg był pusty i znajomy mój Kawehdscki upewniał mnie, że w tym zapadłym kącie nie znajdę nietylko statku, ale nawet żaglowca.

Zrezygnowałem więc z tego planu i udałem się koleją do Adany.

W Adanie duże ożywienie i zwiększony ruch na ulicach i barakach. Wszystkie narodowości Wschodu mają tu swych przedstawicieli; miałem okazyę podziwiać typy, które napewno pochodzą z okolic, gdzie szakale mówią sobie: dobranoc.

Piękny most z rzymskich czasów i zameczek z czasów krzyżowych pochodów zdobią miasteczko.

Obejrzawszy te piękne pamiątki, udałem się na poszukiwanie noclegu. Po długiej wędrówce krytemi i wąskiemi uliczkami dostałem się do hanu, t. j. oberży i hotelu dla kupców, podróżnych i poganiaczy wielbładów.

Zastałem tam towarzystwo, którego jedna część miała zamiar udać się do Kaisarie, to znaczy do starożytnej Caesarei, a druga do Angory. Postanowiłem przyłączyć się do nich; bagaż mój składał się z karabinu i wełnianej derki.

Zaopatrzyłem się w owoce suszone, tabakę, cukier i kawę i wyruszyliśmy.

Dostałem małego gniadego konika, o którym jego właściciel, żyjący ze szlachetnego rzemiosła wypożyczania koni, opowiadał mi, jako o wyścigowcu czystej arabskiej krwi.

Otóż wolałbym stokroć dosiadać drewnianego konia na biegunach, niż mego wierzchowca. Taki koń posiada przeróżne wschodnie zalety, których jeździec z północy nie jest nawet w stanie należycie ocenić.

Mój rumak przekładał drogi górskie ponad wszystkie inne. Gdy zjeżdżaliśmy z góry przystawał raptownie i leciałem przez jego głowę na piasek, wodę albo skałę, jak zrządził przypadek. Nogi moje oczywiście pozostawały w strzemionach, tak że połączenie z rumakiem nigdy się zupełnie nie przerywało.

Jestem dobrym gimnastykiem, więc wdrapywałem się z powrotem, a moi towarzysze podróży przypatrywali się temu z niewzruszoną flegmą i żadnemu z nich nawet na myśl nie przyszło udzielić mi jakichś wskazówek. Czekali spokojnie i w skupieniu na nowy upadek i jestem pewien, że przypuszczali, iż ćwiczenia te są jakimś nowym dobytkiem kulturalnym alla franca.

Moi towarzysze nie posiadali nawet takich rumaków. Najlepiej pod tym względem uposażony był młody Aargonauta, który jechał na ośle. Osioł nosił piękne miano Fena Baschi, był najweselszym osłem w Azyi Mniejszej. Argonauta, człowiek wysokiego wzrostu, dosiadał osła w ten sposób, że nogi jego zwieszały się tuż nad piaskiem drogi. Gdy jeździec cicho gwizdnął, osioł przystawał, gdy pan chrząknął, osioł galopował z zawrotną szybkością, a gdy pan pokazywał palec, osioł stawał na przednich nogach, wyrzucał tylne w powietrze, a jeźdźca na ziemię.

Dopiero w nocy przybyliśmy nad brzeg rzeki Seihun, a następnego ranka do miasteczka Sis.

Droga była przedziwnie piękna. Dalekie wierzchołki gór błyszczały w słońcu, mijaliśmy cudowne lasy i ogrody, w których dojrzewały brzoskwinie, pomarańcze i pistacye. Tu pozbyłem się swego rumaka. Postanowiłem odbyć podróż pieszo. Wieczorem zgłosił się do mnie człowiek, który wraz z swemi towarzyszami udawał się przez Gorum i Siwas i ofiarował się zaprowadzić mnie do Tarabosanu.

Towarzystwo to składało się z pięciu mężczyzn, bardzo podejrzanej powierzchowności.

Byli w posiadaniu sześciu jucznych mułów, a bagaż ich stanowiło kilka pełnych, ale brudnych worków. Moi towarzysze podróży patrzyli na nich z pogardą. Upewniali mnie, że są to kurdyjscy rozbójnicy, którzy napadają i rabują podróżnych.

Pomimo to, po długich targach, umówiłem się z tymi domniemanymi rozbójnikami i wyruszyliśmy. Okolica była pusta i ponura, droga kamienista. W nocy temperatura poważnie się obniżyła, więc marzłem pomimo kołder i futra.

Nie spotkaliśmy ani jednej wsi, ani jednego miasteczka; w oddali mijały nas stada dzikich kóz i znikały, jak widma. W nocy krążyły koło nas szakale, a oczy ich błyszczały, jak węgle.

Moi towarzysze porozumiewali się w nieznanym mi zupełnie narzeczu i doprawdy nie wiedziałem, co o nich myśleć.

Któregoś dnia opanowała mnie dziwna tęsknota. Nie mogłem zasnąć i skonstatowałem, że jest godzina przed północą.

Szakale krążyły dokoła ogniska i jeden z nich tak dokuczliwie zawodził, że porwałem karabin i wystrzeliłem.

„Goniec Krakowski“ skonfiskowany

za obronę wschodniej Małopolski przed oderwaniem od Rzeczypospolitej!

Na skutek zarządzenia krakowskiego urzędu prokuratorskiego został wczorajszy numer „Gońca Krakowskiego“ **skonfiskowany** za artykuł wstępny. W artykule tym pod daliśmy ostrej krytyce projekt p. Nowaka, dotyczący **autonomii dla Wschodniej Małopolski**, uważając, że o ileby miał się stać ustawą, **doprowadzi do oderwania** Wschodniej Małopolski od Rzeczypospolitej.

Oczywiście konfiskat nie ulękniemy się, gdyż chodzi tu o **przyrodzone prawo,** które jest silniejsze nad prawo pisane — **prawo Polaków, dla których żadne racye stanu nie usprawiedliwią nigdy oderwania w formie mniej lub więcej jaskrawej części ziem, należących do całości Rzeczypospolitej.**

I wierzymy święcie, że tak, jak Wileńszczyzny, ani Górnego Śląska nie straciliśmy, mimo prób zbrodniczych rozmaitych autonomistów czy federacyuszy, tak samo **nie stracimy nigdy Wschodniej Małopolski.**

Więc obywatele Wschodniej Małopolski, po staropolsku: **Czuj duch!**

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 21. września 1922.

—o—

Znów aresztowanie szpiega w Krakowie.

(ch) Jak donosiliśmy wczoraj, udało się policyi naszej ująć **niebezpiecznego szpiega czeskiego.**

Dziś mamy znów do zanotowania fakt ujęcia niebezpiecznego osobnika **Pawła Hegeduesa** l. 26, rodem z Węgier, który był już w swoim czasie więziony w krakowskim sądzie okręgowym karnym pod zarzutem szpiegowstwa a po uwolnieniu, wydalony został z granic państwa polskiego.

Obecnie Hegedues **znowu zjawił się w Polsce,** niewątpliwie celem kontynuowania swej zbrodniczej roboty, został jednakże w samą porę ujęty przez organa bezpieczeństwa.

ZEBRANIE CHRZEŚĆ. ZW. JEDN. NARODOWEJ. Celem utworzenia Komitetów obwodowych w 70 obwodach głosowania w m. Krakowie, zwołuje Komitet wykonawczy Ch. Z. J. N. zebranie na czwartek, dnia 21 bm. w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego 11, I. p. o godz. 7 wieczór. Ze względu na ważność obrad proszeni są wszyscy sympatycy, mężowie zaufania i delegaci stowarzyszeń o nieodzowne stawienie się na zebraniu.

ROZWYDRZENIE POWOJENNE. Przedwczoraj wieczorem w I. szkole realnej odbywała się matura, do której zasiedli uczniowie b. legioniści. Wobec braku przygotowania rezultat był dla maturzystów fatalny. „Spaleni“ młodzieńcy, mszcząc się na gronie profesorskiem, zaczaili się przy bramie i napadli na wychodzących, znieważyli ich czynnie i ciężko pobili niektórych. Przez cały dzień wczorajszy dr Klęsk odwiedzał chorych, badając ich stan zdrowia. Niektórzy z pobitych doznali ciężkiego wstrząsu nerwowego.

TRAGEDYA NIESZCZĘŚLIWEJ ŻONY. Józefa Habina l. 29 zam. przy ul. Kazimierza W. 20, w zamiarze samobójczym oblała się naftą i podpaliła, przyczem zajęły się też sprzęty domowe. Nadbiegli domownicy zlokalizowali ogień. Habinową w stanie bezprzytomnym odstawiło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Powodem tragicznego kroku były nieporozumienia domowe. Jak się informujemy nieszczęśliwa samobójczyni **zmarła** nad ranem.

(ch) **NAPAD BANDYCKI W PORĘBIE.** Onegdaj w nocy włamali się do domu Julii Kowalowej w Porębie-Żegocie powiat Chrzanów dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci, którzy grożąc jej śmiercią, zażądali od niej wydania pieniędzy. Sterroryzowawszy biedną kobietę, skradli jej z kufra 12 tysięcy marek, czem się jednak nie zadowolili, wobec czego zabrali jej jeszcze garderobę wartości 85 tysięcy marek. Sprawców napadu do tej chwili nie ujęto.

DLA ODDZIAŁU DRZEWNEGO I ŻELAZA poszukuje Bank Zjednoczenie Tow. Akc. w Poznaniu, oddział we Lwowie, Akademicka 14, I. p. specyalistów uzdolnionych fachowo i handlowo. Zgłoszenia pisemne i osobiste w Sekretaryacie od godziny 9—11.

W mgnieniu oka pobudzili się moi rozbójnicy. Nie chcieli wierzyć, iż ja byłem sprawcą strzału, gdyż mój krótki karabin był dla nich zupełną nowością. Patrzyli podejrzliwie i ponuro, jednak po chwili ułożyliśmy się wszyscy z powrotem do snu.

Wypadek ten wzbudził w nich duży szacunek dla mojej osoby, tembardziej, że rankiem znaleźliśmy martwego szakala tuż koło ogniska.

Następne nocy zbudziły mnie krzyk i strzelanina. Gdy się rozejrzałem, okazało się, że jacyś obcy ludzie pod dowództwem jednego z moich rozbójników, napadają czterech kurdów, którzy należeli do naszego towarzystwa.

Po chwili nadjechali tureccy żandarmi zwabieni odgłosem strzałów i puścili się w pogoń za uciekającymi.

Domyśliłem się, że jeden z mych towarzyszy był dowódcą szajki rozbójników i zaciągnął czterech kurdów i mnie w przygotowaną z góry zasadzkę. Nikt, zdawało się, nie pamiętał o mnie, skorzystałem więc z zamieszania i, pozostawiwszy zapasy, puściłem się w drogę. Biegnąc wyminąłem lasek i kilka pagórków i udałem się dalej na wschód.

Spędziłem noc u pasterzy i podług ich wskazówek udałem się w dalszą podróż.

Dostałem się wreszcie do Siwas, a stamtąd wraz z jakąś karawaną po upływie pięciu tygodni do Trapezundu.

Czułem się szczęśliwy, gdy po tak długiej i uciążliwej podróży ujrzałem minarety Trapezundu i gościnne podwoje jego hanu. Nareszcie spocząłem pod dachem i krzyk szakali nie spędzał mi snu z powiek.

Trapezund jest starożytnem miastem, odwiedzanem przez wszystkich kupców Azyi Mniejszej.

Są tam piękne i zasobne bazary, które jednoczą cały handel miasta. Tam pozostałem i spisałem wrażenia z podróży.

John Brown.

Z TEATRÓW.

„Cudowne Meduym“.

Sztuka w 4 aktach Louisa Verneuil'a i G. Berra. Reżyser: Julian Dobrzański.

(Z repertuaru przewybornego).

W sztuce teatralnej coraz więcej nieporozumień. Co raz częściej spotyka się na scenie sztuki, dla których właściwem polem ekspresyi jest ekran. Bogata treść filmu kinowego wtłoczona w jednostajną ramę pokoju teatralnego dusi się i męczy, męcząc i dusząc publiczność, która doskonale czuje, że dla tego rodzaju sztuk, tłem może być tylko ekran, a nigdy scena teatralna.

Tak właśnie było wczoraj na premierze „Cudownego Medyum“. Jest to typowy dramat kinowy, tylko bez zmiany środowisk, przeładowany treścią, przytłoczony masą szczegółów, z których się sztuka składa.

Bohaterem jest detektyw a równocześnie prezes Towarzystwa Metapsychicznego dla badań spirytystycznych. Te dwie funkcye doskonale się godzą, jeśli się uwzględni, że nowoczesne studyum spirytyzmu polega na demaskowaniu medyów.

Pewnego razu p. prezes-detektyw wezwany został do wyśledzenia sprawcy zabójstwa właściciela fabryki — Bertona. Posądzony o zbrodnię robotnik został zasądzony na karę śmierci. Lecz on jest niewinny. Posądzenie detektywa pada na jedną z trzech kobiet, które tenże poznaje jedną po drugiej u p. Standisch. Lecz która?

Winna musi się sama zdradzić, jeśli się na nią zacznie działać sugestyą.

Podejrzenia detektywa przechodzą z jednej kobiety na drugą. Wreszcie winna przyznaje się sama do zbrodni, nie mogąc dłużej znieść sugestyi detektywa.

Na czoło gry winien był wysunąć się p. Michałowski w roli detektywa. Lecz to się nie stało. Przysłaniali go inni grą swoją a głównie p. Dobrzański w roli podstarzałego lowelasa i p. Kosiński jako Standisch.

P. Michałowski przeprowadził swój typ konsekwentnie, ale zbyt jednostajnie. Jego głos nie posiadał nic z tej barwy materyi, która jest specyalną właściwością sugestyonerów i warunkiem ich powodzenia. Przejścia od jasnowidzenia do rzekomego somnambulizmu były nie tylko pozbawione dyskrecyi, ale i nieinteresujące.

Ogół zespołu starał się o poprawność, którą zresztą udało mu się osiągnąć.

Jakkolwiek słowo w dramacie kinowym nie posiada większego znaczenia, mimo to mamy prawo wymagać od dyrekcyi teatru, aby przekład nie prowokował publiczności polskiej ohydnemi germanizmami w rodzaju: „Jestem najmoralniej przekonany“ itp.

Ludwik Skoczylas.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. W dzisiejszem przedstawieniu „Róży Stambułu“ wystąpi po raz ostatni p. H. Miller. Nadto wystąpi gościnnie p. B. Krajewska. Jutro w piątek 22 bm. „Straszny dwór“.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś i jutro „Cudowne Medyum“ senzacyjna sztuka francuska L. Verneuil'a i G. Berra. W sobotę popoł. po cenach 50 proc. zniżonych „Szczęście Prania“ z pp. Skalską i Henowskim. W przygotowaniu „Sublokatorka“ komedya A. Grzymały-Siedleckiego.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Jutro pogoda“.
Piątek: „Jutro pogoda“.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Róża Stambułu“.
Piątek: „Straszny dwór“.
Sobota: „Piękna Mama“.

TEATR „BAGATELA“.

Czwartek: „Cudowne Medyum“.
Piątek: „Cudowne Medyum“.

Ruch giełdowy.

—ooo—

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Rada Giełdowa uchwaliła na zebraniu odbytem w dniu 19 bm. **przywrócenie szóstego dnia giełdowego w sobotę,** tak że obecnie zebrania giełdowe odbywać się będą stale we wszystkie dnie powszednie.

Giełda krakowska z 20 września

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		Czeki, przekazy i wypłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	7450 —	7650 —	7450 —	7650 —	—·—
„ kanad.	7250 —	7450 —	7250 —	7450 —	—·—
Franki franc.	560 —	580 —	570 —	590 —	—·—
„ belgijs.	540 —	560 —	540 —	560 —	—·—
„ szwajc.	1400 —	1475 —	1400 —	1475 —	—·—
Funty szterlin.	33 500	34 500	33.500	34 500	—·—
Marki niemiec.	5 —	5 50	5 —	5 50	5·45
Korony austr.	—·10	—·11	— 9½	—·10½	—·10
„ czesko-sł.	240 —	250 —	242 —	252 —	251·247
„ węgiers.	3 —	3·50	3 —	3 50	—·—
„ duńskie	1700 —	1800 —	1700 —	1800 —	—·—
Lei rumuńsk.	37 —	42 —	40 —	45 —	42 —44
Liry włoskie	315 —	335 —	315 —	335 —	330 —
Floreny holen.	2850 —	3050 —	2850 —	3050 —	—·—

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. **Milionówka** trans. 1540 1550. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 7600 7575 sprzedaż 7595 kupno 7550, Franki belgijskie trans. 549, Franki francuskie trans. 584 585, Korony czeskie trans. 245, Marki niemieckie trans. 550 537 i pół. Czeki: Gdańsk trans. 5'40 5'25 sprzedaż 5'40 kupno 5'10, Belgia trans. 554 561 557 i pół, sprzedaż 560 kupno 554. Berlin trans. 5'42 i pół, Holandya trans. 3020, Londyn trans. 33800 34210 33800.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 0'36 i pół, Holandya 207'40, Nowy Jork 535 i pół, Londyn 2370, Paryż 40'80, Medyolan 22'50, Praga 16'80, Budapeszt 0'22, Zagrzeb 1'75, Sofia 3'05, Warszawa 0'07, Wiedeń 0'00 i trzy czwarte. Austryacka korona stempl. 0'00 i siedem ósmych.

Z SALI SĄDOWEJ.

Restauratorzy krakowscy przed sądem.

Pierwszy dzień rozprawy.

(ch) W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed sędzią Kaczmarskim w sądzie okręgowym karnym 4-dniowa rozprawa **przeciw kawiarzom i restauratorom krakowskim, oskarżonym o pobieranie cen nadmiernych za potrawy i napoje.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Karol Wołkowski** (wł. kawiarni), **Stanisław Wołkowski** (kupiec), **Bernard Vorstimmer** (kierownik hotelu „Royal"), **Leon Piątkowski** (wł. cukierni), **Bolesław Górski** (wł. kawiarni Centralnej), **Roman Madejski** (wł. cukierni), **Ludwik Nędza** (wł. restauracyi „Polonia"), **Wł. Hajto** (wł. restauracyi), **Zygmunt Nuzikowski** (wł. restaur.), **Leon Wetstein** (wł. restauracyi), **Józef Skrynkowicz** (wł. kawiarni Sauera), **Jan Lisiński** (dzierżawca hotelu Francuskiego), **Gustaw Kisielewski** (płatniczy), **Władysław Mrozowski** (dzierżawca restauracyi hotelu Pollera), **Jan Noworolski** (wł. cukierni w Sukiennicach) i **Maks Volkman** (dzierżawca kawiarni „City").

Wszyscy wyżej wymienieni stoją pod zarzutem, iż a) w Krakowie **w listopadzie 1919 roku zmówili się, aby za przedmioty zapotrzebowania, w szczególności potrawy i napoje w przedsiębiorstwach ich podawane żądać cen nadmiernych;** b) że w tym samym czasie i miejscu na podstawie tej zmowy **zamknęli w dniu 20 listopada 1919 r. o godz. 6 wieczorem swe lokale** i nie otwarli je wcześniej, aż po kilku dniach, a to w tym celu, **by zmusić magistrat miasta Krakowa** jako władzę przemysłową, **do zatwierdzenia nowego** znacznie **podwyższonego cennika** i c) że w tymże miejscu w listopadzie 1919 roku, wykorzystując nadzwyczajny stan wojenny, rzeczywiście pobierali za napoje i potrawy podawane w swych lokalach ceny nadmierne.

Czynami tymi dopuścili się obwinieni ad a) **występku z paragrafu 22 u. k.**, ad b) występku z paragr. 23 u. k., ad c) przekroczenia paragr. 20. u. k.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano poszczególnych oskarżonych, którzy do **winy się nie poczuwają**, a zamknięcie lokali motywują stanem niepewności, jaki z powodu rozruchów w tym czasie panował.

Dziś i jutro nastąpi przesłuchanie szeregu świadków, pojutrze zapadnie wyrok. Rozprawa budzi w mieście ogromne zainteresowanie.

Oskarżonych bronią adwokaci: dr **Rosenzweig**, dr **Rappaport** i dr **Zadęcki**.

—o—

O zniewolenie.

(ch) Niedaleko jak przedwczoraj donosiliśmy o skazaniu dwu zwyrodniałych osobników oskarżonych o zbrodnię zgwałcenia.

Wczoraj na wokandzie sądowej zwykłego trybunału znalazła się podobna sprawa. Jako oskarżony stanął **Józef Starzycki** górnik w Karniowie, obwiniony o zgwałcenie 17-letniej dziewczyny do spółki z niejakim **Kowalikiem**, który zdołał zbiedz.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał wydał wyrok skazujący Starzyckiego na **8 miesięcy** ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Turowicz, wotowali s. s. o. Rosenstein i Federowicz, bronił dr Rappaport.

Wielki proces kolejarzy komunistów.

KOMUNIŚCI W ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY W RADOMIU. — STALI ONI W ŁĄCZNOŚCI Z KOMUNISTAMI „ŚWIĘTOJURSKIMI".

Od siedmiu z górą dni toczy się w Radomiu senzacyjny proces, który ujawnił ciekawe i charakterystyczne szczegóły ze **stosunków, jakie zapanowały w Związku Zawodowym Kolejarzy.**

Po przesłuchaniu świadków i zamknięciu postępowania dowodowego wygłosił mowę prokurator, z której zamieszczamy ciekawe wyjątki:

Przygotowany organizacyjnie strajk wybuchł 30 sierpnia po otrzymaniu umówionego hasła: **„towar dobry ładować NG".**

Nawołującej depeszy dyrekcyi radomskiej, kierownicy strajku, Zarząd Okręgowy ZZK. w Radomiu przeciwstawił **kontr-odezwę nawołującą do dalszego strajkowania.**

Trwał on głównie w Radomiu i Skarżysku, gdzie szczególniej złośliwie go utrzymywano. Powodem do ogłoszenia strajku było jakoby odrzucenie 14 żądań pracowników kolejowych, gdy w rzeczywistości podlegały one dopiero rozpatrzeniu.

Przez wybuch strajku chciano zatrzymać dowóz węgla, zatrzymać życie fabryk, wywołać strajk ogólny, a następnie dokonać przewrotu ustroju państwowego. Potwierdza to **przygotowany zamach na most pod Lublinem.** Te zamysły ujawniły się doskonale na IV Zjeździe kolejowym, gdy Czerwona Frakcya i Centralna Grupa Klasowa, idąc ręka w rękę, zapowiadały rozpoczęcie walki z władzami i rządem.

Należy wyjaśnić, że **Związek kolejarzy cieszył się takiemi przywilejami, jakich nie mają nawet dykasterye i urzędy państwowe, jak np. bezpłatna korespondencya, korzystanie z telegrafów i telefonów, oraz lokali.** Członkowie zarządów związkowych na czas mandatów zwalniani byli od obowiązków, a pobierali pobory w całej pełni. **I tak uprzywilejowani i obdarzeni najwyższem zaufaniem obrócili go przeciw władzom kolejowym na szkodę państwa.**

Gdy obrońcy apolityczni związku zawodowego postawili wniosek usunięcia komunistów z niego, poszczególni oskarżeni gorąco przeciw temu występowali i **nawoływali do rewolucyonizowania mas**, wyraźnie **wypowiadając się za łącznością z czerwoną międzynarodówką i sowiecką Rosyą.**

Dla zaznaczenia solidarności z „bohaterskim proletaryatem Rosyi, który od 4 lat walczy z ustrojem kapitalistycznym" organizują oni „pomoc dla głodnych Rosyi".

Wpływy komunistów radomskich wybiegały poza obręb Dyrekcyi radomskiej, jak to potwierdza **znalezienie zapasów odezw komunistycznych w podziemiach św. Jura we Lwowie.**

„Pionierem między ginącym i powstającym światem stała się Rosya" mówi jedna z odezw. **„Rewolucyonizować armię".**

„Granice państwowe i prawa językowe są niepotrzebne dla rozproszonych mniejszości narodowych", (sic!) co żywo przypomina odezwy wyborcze „Zw. proletaryatu miast i wsi".

To też opierając się na zeznaniach poszczególnych świadków, prokurator w konkluzyi popiera oskarżenie w całej rozciągłości, za wyjątkiem **Władysława Sułkowskiego**, co do którego **zrzeka się oskarżenia** i prosi sąd o wymierzenie podsądnym kary **w najwyższym stopniu, jako in dziom pozostającym na służbie państwowej.**

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś.

„Za parę dni zapanuje tu Ukraina!"

Terror bojówek ukraińskich trwa dalej.

Onegdaj posterunek policyi państwowej w Winnikach obok Lwowa otrzymał **list z pogróżką, że budynek posterunku zostanie wysadzony w powietrze.**

Anonimowi bojówkarze zażądali przytem — by posterunek P. P. **złożył w ciągu 3 dni broń na umówione miejsce** — bo i tak **„za parę dni zapanuje tu Ukraina".**

Jak się dowiadujemy **policya jest już na tropie animowych „bohaterów".**

—oOo—

Kosztowności kościelne na propagandę bolszewicką

Komitet wykonawczy III. międzynarodówki **zwrócił się do rządu sowieckiego o przekazanie do jego dyspozycyi znacznej części kosztowności cerkiewnych i kościelnych, skonfiskowanych przez władze dla głodnych.** Żądanie swe komitet umotywował okolicznością, że wobec przesilenia finansowego, jakie przebywa obecnie Rosya sowiecka, rząd sowiecki nie dostarcza w dostatecznej mierze subwencyi rządowej na cele komitetu.

Interwencya komitetu wykonawczego III międzynarodówki u rządu sowieckiego prawdopodobnie nie pozostanie bez skutku.

LISTY Z KRAJU.

Z Wieliczki.

Ruch wyborczy zaczyna coraz bardziej opanowywać ludność naszego powiatu. Pierwsi ruszyli się Chrześcijańscy i Narodowi Demokraci, urządzając szereg zebrań w Wieliczce, Dobczycach, **Gdowie, Sieczy, Sieprawiu**, Grabiu, Łyczance i innych miejscowościach zrazu w pojedynkę, a później razem jako Chrześcijański Związek Jedności Narodowej. Za nimi poszli Piastowcy i socyaliści, a wkońcu t. zw. D. U. P-acy, t. j. członkowie „Demokratycznej Unii Państwowej".

Ci ostatni, wysunięci w ostatniej chwili przez żydowskich demokratów od „Nowej Reformy" do oderwania Ch. Z. J. N. część chrześcijańskiej ludności po miastach, urządzili kilka małych posiedzeń w sali magistrackiej, na które zaprosili członków Z. L. N. i Ch. D. i usiłowali ich skłonić do utworzenia „Stronnictwa Mieszczańskiego", któreby głosowało przy wyborach na własną listę, ewentualnie złączyło się z socyalistami lub Piastowcami, a nawet poszło razem ze żydami. Aby skłonić chrześcijańsko-narodowych demokratów **do wstąpienia do D. U. P-y** (Demokratycznej Unii Państwowej), wymyślił główny jej twórca i organizator p. Aywas formułkę, że każdy D. U. P-ak może być równocześnie członkiem swego macierzystego Stronnictwa: Z. L. N. albo Ch. D. i należeć do D. U. P-y, **która** rzekomo ma mieć wspólne z niemi „interesa"... „chrześcijańskie" i „narodowe".

I znalazło się kilku starszych „demokratów", których zapał D. U. P-y p. Aywasa pociągnął za sobą tak dalece, że jeden z nich nawet dał się użyć na delegata D. U. P-y do Sącza na „Zjazd ogólny" wszystkich D. U. P-aków z całego okręgu wyborczego. „Zjazd" ten jednakże nie wypadł im świetnie, bo go N. P. R-owcy poprostu rozbili i wieliccy D. U. P-acy wrócili „z kwintą na nosie".

Tymczasem Chrześcijański Związek Jedności Narodowej otworzył wspólnemi siłami Powiatowy Sekretaryat w Wieliczce i na kilku zebraniach zarówno w miejscu jak i w innych miastach okręgu wyborczego, jak w Nowym Sączu, napiętnował dobitnie antyreligijną i antynarodową żydowską robotę wielickich D. U. P-aków, a przedewszystkiem ich głównego machera p. Aywasa, który w tak nieprzyzwoity sposób chce się dostać do Sejmu warszawskiego.

Mamy tedy niezłomną nadzieję, że mieszczanie-wyborcy wszystkich miast i miasteczek naszego okręgu, którzy zawsze słynęli jako prawicowi katolicy-Polacy **nie pójdą za syrenim głosem D. U. P-y** p. Aywasa i nie dadzą się do niej wciągnąć.

Piastowcy mieli tu t. zw. „zjazd delegatów", na którym uchwalili kandydaturę p. Zastawnika, emerytowanego kancelistę sądowego z Dobczyc, obecnie dyrektora Składnicy kółek rolniczych. Jest to zatem kandydatura czysto „Kółkowa", która uchwalili „delegaci Kółek rolniczych". Popierał ją głównie prezes M. T. R. p. Jura, który umyślnie tu zjechał. Kandydatów stronnictwa Piastowego: Ciastonia i Słowika ogromną większością Kółkowcy odrzucili. Otrzymali zaledwie po kilka głosów (8!). Chciano wysunąć kandydatury: obszarników i obszarniczki: Czerwińskiego z Brzezowy, Brożyny z Bodzonowa i Rupertowy z Raciechowic, ale „Kółkowcy" nie dali sobie „narzyć"... i nawet się nad niemi nie zastanawiali, co przybyłym Piastowcom, Rączkowskiemu i Kiernikowi, ogromnie poszło po nosie... Szkoda, że „Kółkowcy" stawiając kandydaturę p. Zastawniaka, zapomnieli o właściwym twórcy składnicy p. Osuchowskim, który najwięcej zasłużył się około rozwoju Kółek rolniczych w Wielickiem.

Z Zakopanego.

Zakopane, we wrześniu.

(PRZEDWYBORCZE ZAPAŁY LEWICY). Jak wszędzie, tak i u nas robota wyborcza idzie już na dobre. Rozpoczął pan poseł Czapiński „odczytem" na temat: „Cele reakcyi". Szanowny prelegent wykazał niezbicie 50 osobom, zebranym w domenie socyalistycznej Stamarze, że jedynem narodowem stronnictwem w Polsce jest P. P. S. No proszę: ktoby to pomyślał, że sąsiedztwo „Gońca" i Naprzodu" we wspólnej drukarni wpłynie tak uszlachetniająco na ideologię P. P. S.? Daj Boże tak dalej!

Dzisiaj odbył się wiec ludowy posła Roja, który — pominięty nielitościwie przez naczelne władze piastowcowe na liście kandydatów — nie daje za wygraną i z góralską fantazyą sięga po mandat. Z długiego sprawozdania poselskiego, obejmującego 8 lat historyi świata, dowiedzieli się dostatecznie zebrani, że zwycięskiemi potęgami po wojnie są Francya, Anglia, Japonia, endecya i reakcya.

W ciągu długiej dyskusyi, urozmaiconej obiciem jednego z członków bojówki przez poczciwą jakąś

babinę, wznoszono po kolei okrzyki na cześć Piłsudskiego, Korfantego, Witosa, duchowieństwa i osobistości miejscowych z różnych obozów politycznych.

Ciętą odprawę rozkrzyczanym politykom dali pp. Krzyżak, Pęksa, Zaremba i ks. Korzonkiewicz, skutkiem czego prezydyum zrezygnowało z poddania pod głosowanie odczytanych przedtem rezolucyj.

Pewną senzacyę wywołało zdeklarowanie się w charakterze Piastowców kilku paskarzy miejscowych, co wywołało ten zbawienny skutek, że rozumniejsi górale — zwłaszcza młodzi — przechodzą ławą do obozu narodowego. Na ogół wiec, odbyty na świeżem powietrzu był wcale miły i pouczający; świadczy on o zupełnem otrzeźwieniu umysłów w letniej stolicy Polski, którą zwłaszcza my „ceprzy" niewtajemniczeni w stosunki lokalne, przywykliśmy dotąd uważać za Piemont wszelakiego radykalizmu.

Wiec trwał przez 4 godziny, a więc nieco za długo, na czem ucierpiały głównie nieszpory, ponieważ jednym z najżarliwszych Piastowców jest tutejszy organista, podobno także kandydat.

Główny referent wiecu, poseł Wojciech Roj, przedstawia sympatyczny typ górala: jest pojętny i — jak twierdzą nawet przeciwnicy — uczciwy. Ponieważ Piastowcy przeprowadzą w tutejszym okręgu ze 2 kandydatów, byłoby bardzo pożądanem, aby jednym z nich był właśnie poseł Roj zamiast kogoś gorszego. Jakkolwiek przeciwnicy polityczni, prosimy o uwzględnienie tego pana Witosa i zarząd główny P. S. L.

O działalności tutejszego Związku Ludowo-Narodowego, będącego najsilniejszą na miejscu grupą polityczną, napiszę w następnym liście po bliższem rozpatrzeniu się w sytuacyi. A. C.

Zuchwała wyprawa do bieguna północnego.

Chce dokonać samolotem pewien Anglik.

W ciągu ostatniego wieku biegun północny stał się celem nieustannych ekspedycyj, podejmowanych przez wielkich podróżników europejskich i amerykańskich. Atoli ani jedna wyprawa nie dopięła zamierzonego celu. Niemal corocznie ciągnęli na północ nieustraszeni ludzie, by więcej nie powrócić do swych rodzin.

W SZPONACH STRASZLIWEGO MROZU I ZIMNA GINĘŁY CAŁE WYPRAWY, NIE ZOSTAWIAJĄC PO SOBIE ŻADNYCH ŚLADÓW.

Dotychczas wypróbowano wszelkie sposoby komunikacyi, poczynając od uprzęży zwierzęcej, a kończąc na specyalnie w tym celu zbudowanych parowcach. Ale każdy z wymienionych środków komunikacyi wystarczał

TYLKO NA PEWNĄ METĘ, POZA KTÓRĄ CZŁOWIEK BYŁ BEZSILNY.

Od roku mówi się o podboju bieguna za pomocą aeroplanu. Nowemu środkowi lokomocyi rokują w tym zakresie wielką rolę. Zresztą już Amundsen podróżnik norweski, próbuje dotrzeć na ten nieznany punkt ziemi aeroplanem. Warto nadmienić, że Amundsen znalazł sobie w krótkim czasie naśladowców, których projekty są jeszcze bardziej zuchwalsze.

Tym naśladowcą jest pewien oficer marynarki powietrznej w Anglii,

KAPITAN FISHER, KTÓRY PRAGNIE DOTRZEĆ DO BIEGUNA AEROPLANEM.

Punktem odlotu miałby być **Londyn**. Amundsen pragnie swoim aparatem wykonać raid po przez wyspę Alaskę na Spitzberg ponad biegunem. Fisher jest bardziej ambitny. Marzy o wykonaniu wyprawy inną drogą i nie aeroplanem, lecz sterowcem. Z Londynu pragnie wyruszyć do Chrystyanii, stamtąd na wyspy Nordzwiedzie aż do Spitzbergu. Spitzberg byłby terenem oparcia. Po wykonaniu próbnych lotów, Fisher uważa, iż uda mu się w jednorazowym locie, wynoszącym 1.100 kilometrów, dotrzeć z tej wyspy na biegun.

Angielski oficer nie przewiduje żadnych trudności w lądowaniu, jeżeli tylko powiedzie mu się wyprawa. Jednakowoż ten ostatni etap nie mógłby się odbywać z większą szybkością jak 75 kilometrów na godzinę.

STEROWIEC ANGIELSKI MA BYĆ ZAOPATRZONY W POTĘŻNY APARAT RADIOTELEGRAFICZNY, DZIĘKI KTÓREMU CZŁONKOWIE WYPRAWY MOGLIBY UTRZYMYWAĆ STAŁY KONTAKT Z DWOMA NAJBLIŻSZEMI STACYAMI TELEGRAFU BEZ DRUTU.

Załoga składać się będzie z dziesięciu osób. W celach naukowych na przedzie aeroplanu zostanie umieszczony specyalny aparat fotograficzny.

KOSZTA EKSPEDYCYI OBLICZAJĄ NA JEDEN MILION FRANKÓW.

Z Sosnowca.

Sosnowiec, we wrześniu.

W ostatnich czasach Z. L. N. rozwinął w Zagłębiu Dąbrowskiem nadzwyczaj ożywioną akcyę przedwyborczą.

W dn. 17 bm. odbył się w szczelnie zapełnionej sali stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Sosnowcu olbrzymi wiec chrześcijańskiego Związku Jedności Narod. pod przewodnictwem p. St. Płodowskiego.

Mówca zaznaczył, że Polska w ciągu czterech lat jest terenem wrogiej państwu działalności żywiołów rozkładowych, i w gorących słowach wzywał zebranych do popierania li tylko polityki narodowej.

Drugim mówcą był poseł dr **Falkowski.**

Zobrazował on walkę Polski o utrzymanie niepodległości i wskazał na konieczność zorganizowania muru ochronnego na zachodniej granicy gdzie mamy największego i najniebezpieczniejszego wroga.

Jako trzeci przemawiał mecenas **Kozielski**, który poruszał zagadnienia naszej polityki gospodarczej oświadczając, iż przyczyną naszej dezorganizacyi politycznej i gospodarczej jest zbytnie wkraczanie państwa w dziedzinę stosunków ekonomicznych, co zmusza państwo do utrzymywania armii urzędników, krępuje wysoce obywateli, obniża wytwórczość i wywołuje drożyznę.

Wiec zakończono przyjęciem rezolucyi, wyrażającej uznanie posłom narodowym i wzywającej ogół do walki pod hasłem niefałszowanych ideałów narodowych.

Zaznaczyć należy, że na sali byli obecni także przedstawiciele N. Z. L., z którym toczą się pertraktacye celem wystawienia wspólnej listy.

Naturalnie, Chrz. Zw. Jedn. Nar. nie odstępuje od swych zasad, lecz na pewien lokalny kompromis zgodzi się, rzeczywiście przy zachowaniu swej linii politycznej przez wszystkich posłów, wystawionych na liście narodowej.

Drugi większy wiec odbył się tegoż dnia w **Kromołowie**, przy udziale około 10 tysięcy osób.

Po zagajeniu zebrania przez p. **Brylskiego**, przemawiali: p. **Pająk**, inż. **Dzierżanowski** i inni.

Ogółem zabierało głos dziewięciu mówców, którzy omawiali najważniejsze kwestye społeczne i polityczne, nawołując zebranych do nierozpraszania swych sił lecz pójścia ławą za chrześcijańskim Związkiem Jedności Narodowej, jako blokiem bezwzględnie narodowym i mającym za sobą olbrzymią większość w narodzie.

Na wiecu przemawiał także przedstawiciel N. Z. L. idąc w swych wywodach po linii zamierzeń bloku, co wywarło nader sympatyczne wrażenie.

Wiec trwał przeszło cztery godziny, przy bardzo podniosłym nastroju i kiedy sekretarz gminy, podmówiony widocznie przez zgromadzonych socyalistów, chciał przy pomocy kilku pijanych osobników przeszkadzać jednemu z mówców, zebrani natychmiast warchoła wyrzucili za drzwi.

Na zakończenie wznoszono okrzyki na cześć Z. L. N. Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, Korfantego itp., poczem zebranie rozwiązano.

Wreszcie znamienne zebranie odbyło się w **Czeladzi**, gdzie zebrało się około 2000 kobiet, celem omówienia chwili bieżącej i akcyi przedwyborczej.

Przemawiały panie: M. **Juszczakówna** i M. **Rożdżeńska** o szkodliwej robocie lewicy oraz dr. **Dzierżanowska** o komunizmie i skutkach tegoż w Rosyi.

Po przemówieniach wybrano tymczasowy zarząd, do którego weszły: M. **Rączaszkowa**, jako przewodnicząca i zastępczyni A. **Solarzowa**.

Takiż wiec odbył się i w **Grodźcu**, gdzie zebrane pane postanowiły jednogłośnie przystąpić do bloku Chrz. Zw. Jedn. Nar. i wezwać wszystkie Polki, aby głosowały na listę tegoż bloku.

Jak widać choćby z powyższego Z. L. N. pracuje w Zagłębiu nader intenzywnie, wynik też będzie pomyślny, gdyż wpływy stronnictwa zataczają coraz szersze kręgi i budząc myśl i ducha narodowego, odniesie bezwarunkowo przy zbliżających się wyborach świetne zwycięstwo.

Z Jarosławia.

(JASKÓŁKI PRZEDWYBORCZE. — ZEBRANIA ZWIĄZKU LUD. NAROD. — ZIEMIA JAROSŁAWSKA).

Jarosław, we wrześniu.

Ruch przedwyborczy w naszem mieście poczyna się ożywiać. Ruszyła się t. zw. "Partya mieszczańska, która widocznie za punkt honoru uważa, aby przy nowych wyborach wystąpić samodzielnie, kto wie czy nie z osobną listą. Rozlepione na mieście afisze szumnie zapowiadały, że zjedzie do Gwiazdy (lokal mieszczański) sam p. de Rosset, zaszczycając miasto Jarosław swoją osobą a lokal partyjny swą przemową. W błogiem oczekiwaniu mijały godziny, wreszcie nadszedł wieczór ale niestety upragniony gość się nie zjawił i nastąpiło srogie rozczarowanie. Złośliwi twierdzą, że zaszła jakaś przeszkoda „winna" (tzn. od wina), no, ale trudno zbadać. W każdym razie ta krzątanina garstki ludzi, która na żadne poparcie innych czynników nie może liczyć, robi dość humorystyczne wrażenie, jeśli pominie się inne względy politycznej czy narodowej natury. Natomiast w Sokole tutejszym, który skupia żywioły narodowe, odbyły się 2 zebrania polityczne pod egidą Związku Lud. - Nar. Referentem był p. Krzysztofowicz, niezmordowany propagator akcyi Rozwojowej, który na pierwszem zebraniu przedstawił zależność dalszego rozwoju naszego państwa od wyniku wyborów a na drugiem omówił akcyę kobiet w przyszłych wyborach.

Oba zebrania nie grzeszyły zbyt wielką liczbą uczestników, niewiadomo, czy z powodu niezbyt dogodnej pory czy też z powodu pewnej apatyi tutejszej inteligencyi, która wprawdzie przyznaje się do programu Związku L. N. lecz ze swej strony dość mało się przyczynia do propagowania go w szerszych warstwach społeczeństwa.

Na zebraniach poprzednich Związku omawiano kwestyę gazetki, która w okresie przedwyborczym służyłaby do agitacyi w powiecie, ponieważ z różnych powodów technicznych agitacya ustna po wsiach jest ogromnie utrudniona i niewystarczająca. Po dokładnej rozwadze okazało się, iż o wydawaniu choćby osobnego tygodnika mowy niema, z braku odpowiednich funduszów, wobec tego nawiązano stosunki z Ziemią Rzeszowską, której redakcya zgodziła się podjąć wydawnictwo osobnego dodatku p. t. „Ziemia Jarosławska". Obecnie wyszły już 2 numery tej gazetki, wypełnione artykułami politycznymi i społecznymi z życia publicznego w naszym powiecie. O ileby akcya ta pomyślnie rozwinęła się w najbliższej przyszłości, istnieje zamiar utrzymania jej na stałe, aby nasz powiat miał swój organ miejscowy.

Przed wojną wychodził w Jarosławiu dwutygodnik p. t. „Gazeta Jarosławska", wydawany przez mieszczaństwo, który prowadził zaciętą wojnę z osławionym „Tygodnikiem Jarosławskim", szmatą żydowską, żyjącą z całkiem ordynarnego szantażu uprawianego na miejscowych kupcach i obywatelach. W obecnych warunkach próba wskrzeszenia dawnej gazety mieszczańskiej prawdopodobnie zawiodłaby, zwłaszcza że istniejące w mieście drukarnie są wyłącznie w rękach żydowskich. E.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 90. — Układ tabelaryczny Mk 120. — Nadesłane Mk 250. — Nekrologi Mk 150. — Komunikaty po kronice Mk 300. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 300. — Ogłoszenia przed tekstem Mk 400. Drobne ogłoszenia po Mk 50 za słowo, dla poszukujących pracy Mk. 30 za słowo. — Matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 100 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej, Kraków, dnia 19 września 1922 r. W Szkołach Polskich w Czechosłowacji są do obsadzenia natychmiast następujące posady: 1 kierownika szkoły powszechnej. 2. Nauczyciela szkoły wydziałowej z kwalifikacyą z I. grupy. 3. Nauczyciela szkoły wydziałowej z kwalifikacyą z III. grupy. 4. dwie posady nauczycieli szkół powszechnych. Podania wraz ze świadectwem i życiorysem należy wnosić do Zarządu Głównego Tow. Szkoły ludowej Kraków, ul. św. Anny 5

POSAD SZUKAJĄ

Akademicznie wykształcony kupiec oraz technik z wieloletnią praktyką. Szuka posady odrazu posady odpowiedniejszej. Biegły w języku polskim jak niemieckim, pod adresem „F. U. 30 poste-restante", Mysłowice. Górny Śląsk. 1215

Technik i kupiec zarazem z wykształceniem akademickim, biegły w języku polskim jak i niemieckim z praktyką Śląską, poszukuje odpowiedniej reprezentacyjnej posady pod „W. K. 21 poste-restante". Mysłowice Górny Śląsk. 5120

Kucharka dochodząca, znająca jęz. niemiecki, wolna od godz. 8 rano poszukuje zajęcia. Adres poda Adm. Gońca. 5119

Inteligentna samotna młoda osoba poszukuje zajęcia gospodarstwem w zamożnem domu. Oferty pod „Wanda" do Adm. Gońca Krak. 5021

Z kadem kończący rutynowany kora... ytytów poszukuje lekcyi. Bliższy adres poda Adm. Gońca. 5147

KUPNO

Kupię rower damski. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Rower". 5131

SPRZEDAŻ

Magiel kołowa do sprzedania. Krowoderska 44, sklep. 5150

Okazya! Salonik giety. To neta kryty pluszem lub gobeliną, solidnie wykonany za Mkp. 290000 do nabycia u Tapicera Floryańska 16 w podwórzu. 5139

Futro damskie do podróży zupełnie nowe sprzedam Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Futro". 5149

Sprzedam płaszcz granatowy na panienkę średn. wzrostu zupełnie nowy z futrzanym kołnierzem i 2 suknienki granatowe. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Sprzedaż". 5151

Kore dwa (derki) do sprzedania. Zgłoszenia ul. Felica 3, I p. na prawo, II oficyna. 5153

Medale. Wyłączna sprzedaż medali dla P. T. wojskowych i zbieraczy. Henryk Recht. Kraków, Floryańska 2.

RÓŻNE

Wózki dziecięce odnawia gruntownie oraz wszelkie naprawy tychże. Gumy obciąga na poczekaniu. Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7, (róg św. Krzyża. 5111

Zdemobilizowany nodof. prosi o pożyczenie 100—120 tys. na krótki czas oraz na dobry procent, lub da posadę w mieszkaniu (wilczur i kanarka. Zgłoszenia Adm. Gońca pod „100 tysięcy". 5129

H. Wielkopolski Tajemnica Powodzenia w życiu. Książkę powyższą wysyła za poprzednim nadesłaniem 500 mk lub za zaliczką 640 mp. „Nowtas" Poznań, Fr. Ratajczaka 38. 5086

Rodowity Niemiec udziela lekcyi zbiorowo lub oddzielnie bardzo tanio. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krak. pod „Niemiec". 5150

Unieważniam zgubioną wojskową kartę odroczenia na nazwisko Izak Widman r. Riogler z Krakowa. 5143

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Franciszek Kaczmarczyk ur. w 1891 w Tyńcu, unieważnia się. 5146

Zgubiony dokument demob. na nazwisko Jan Michał czyk, kapral 6 Bat. Sap. w Przemyślu 1895, unieważnia się. 5143

Zgubiono tymcz. kartę demob. na nazwisko Feiwia Hirsch 2-im Weisenf-ed r. Hirsch z Tarnobrzega ur. w 1895 wydany przez PKU Rzeszów, unieważnia się. 5114

Zgubiono papiery demobiliz. wystawione przez PKU. Kraków na nazwisko Jan Grendus ur. w r. 1895 w Jarosławiu, unieważnia się. 5117

Zgubiono tymczas. zaświad demobilizacyjne na nazwisko Hoffmann Józef z 8 p. ułanów wystawione przez PKU. Kraków, unieważnia się. 5083

Każdy Haller czyk,

który nadeśle swój adres do „Związku Hallerczyków" — Warszawa, Jerozolimskie 49 m. 9 — otrzyma jednodniówkę „Hallerczyk". 5108

Wszelkie przybory szkolne

871 poleca 4945

Michał SŁOMIANY

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI

Kraków, Sławkowska 24.

Tanio kapelusz modny

mieć można dając do przerobienia stary: welurowy, filcowy, aksamitny lub futrzany do znanej od wielu lat pracowni kapeluszy

Julii Rauszowej

Kraków, ul. Bracka L. 4. I. piętro. 5113

Sprzedaż domów

prywatnych i handlowych

młynów, majątków ziemskich. 4810

Pośredniczy na **Pomorzu** A. M. Makowski, Tczew, ulica Strzelecka 3, Telefon Nr. 8.

Tania wyprzedaż resztek!

Mam możność przez czas ograniczony wysyłać każdemu po cenach fabrycznych 3 metry materyału dobrego gatunku na męskie ubranie lub damski kostyum za Mk 8100 — lepszy gatunek B. 13 800 Mk za 3 metry. Wyższy gatunek C 15 800 mk za 3 metry. Gatunek „London" mk 17 800 za 3 metry. **Gatunek „Dubel"** Mk 22 800 za 3 metry i gatunek „Angla" Mk 25.800 za 3 metry. Do każdego odcinka na ubranie dodaję na żądanie pełny komplet pod szewki pod maryuarkę, kamizelkę, spodnie i do rękawów za Mk 7 500.— Wyższy gatunek Mk 9 500. Wysyła się przez pocztę za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Opakowanie i przesyłka na rachunek kupującego.

Kto zamówi 3 lub więcej resztek za przesyłkę nie płaci.

Bez ryzyka! Jeżeli towar się nie podoba, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze natychmiast. 5142

Zamówienia adresować:

Firma S. ROZENTAL

Łódź. Nowo-Cegielniana nr. 39.

Nadszedł świeży transport pasów z sierści wielbłądziej od 100 5.5 mm. oryginalnych angielskich

„GRIPOLY"

które sprzedaje po zniżonych cenach 5144

„ESHAPE"

KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4, TEL. 3476.

WIELKA TANIA WYSPRZEDAŻ RESZTEK!

(Wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce dwa razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom Gońca Krakowskiego skorzystać nabycia tanich resztek, które zostaną ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy wysyłać każdemu Czytelnikowi Gońca Krakowskiego po cenie własnych kosztów następujące (Resztki podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostyumy damskie lub płaszcze. Resztki te są z materyałów wyborowych pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach).

			Za sztuki przed wojną były u nas po:
Gatunek „A"	Mkp. 12.900	za 3 metry	6.000 za metr
„ „B"	„ 15.900	„ „	7.000 „
„ „C"	„ 20.500	„ „	8.000 „
„ „D"	„ 24.800	„ „	10.000 „

Do każdej resztki na żądanie Klienta wysyłamy komplet podszewki pod maryharkę kamizelkę, spodnie, kieszeń i do rękawów po Mk 6.500— wyższy gatunek po Mk 8.000 i najwyższy gatunek po Mk 9.540—

Resztki na palta jesienne lub zimowe

Gatunek „A"	Mkp. 19.250	na palto	Materyały te są grube, miękkie, w ładnych kolorach, na lewej stronie mają kratę, zamieniają podszewkę. 915
„ „B"	„ 25.500	„ „	
„ „C"	„ 29.700	„ „	
„ „D"	„ 36.250	„ „	

Wysyła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze). Opakowanie i przesyłka od 1 do 3-ch resztek Mkp. 1000—

Uwaga. Przy zamówieniach na tę **tanią** sprzedaż resztek **obowiązkowo** jest załączyć w liście przy zamówieniu następujący kupon

Wyciąć i załączyć do listu!

Kupon na tanią sprzedaż resztek.

Warszawska Spółka Manufakturowa, Warszawa, Jasna 18—20

Tel. 143—80 i 171—28.

Ważne: WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK 1922.

Czytelników Gońca Krakowskiego imię i Nazwisko ....

.... Poczta .... Wieś ....

Nr. domu .... Powiat .... Ziemia ....

Baczność! Kupon powyższy służy na nabycie tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych dwóch miesięcy.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy Gońca Krakowskiego otrzymawszy od nas taką lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi Klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy dołączamy do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

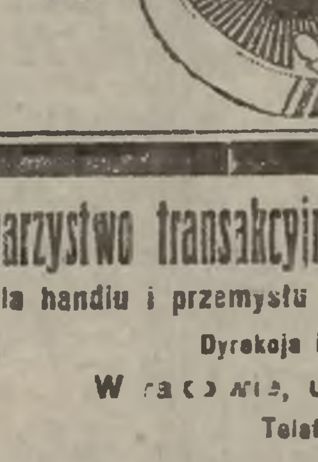
WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA

Warszawa, Jasna 18—20. — Telef. 143—80 i 171—28

Przybywający do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie wyciętego kuponu.

Obcasy Gumowe

LERSON



są niezrównane wyjkości i utrzymaniu fasonu

najtrwalsze i tańsze od skóry

Towarzystwo transakcyjne

dla handlu i przemysłu

Krajowa huta szkła

Dąbrowa obok Jaworzna

Dyrekcja i biuro sprzedaży:

W Krakowie, ulica Pijarska L. 2.

Telefon Nr 1209 4976

Benzyna, nafta, parafina, oleje maszynowe i t. p. artykuły chemiczno techniczne i budowlane

Dostawa ... kraju i zagranicy.

Adres tel.: „Transakcyjne" Kraków.

Szkło taflowe zwykłe solinowe I. i II. gatunku

Adres telegr.: „Szkło" Kraków.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Krzywy Antoni. Drukarnia Ludowa w Krakowie.